Nr. 248. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 29 października 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł
Z odnoszeniem 4·50
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

…rnia Literacka w Kra… …e.
KRAKÓW
P. T.
…oteka Jagiellońska
…vy.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Uchwały zjazdu miast polskich w kwestji mieszkaniowej.

Kraków, 27 października.

Kwestja mieszkaniowa była przedmiotem rozpraw już na zjeździe miast polskich w roku 1926. Tam jako referent postawiłem szereg tez, które były uznane ogólnie za racjonalne. Uchwały wtedy nie powzięto żadnej, bo Zjazd nie był w tym względzie przygotowany. Rząd w pewnym kierunku uwzględnił ówczesne tezy w noweli o rozbudowie miast, wydanej w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w kwietniu 1927 r. Nowela ta jednakże obok pewnych dodatnich, zawiera wiele ujemnych stron.

Przedewszystkiem należy powiększyć kapitały przeznaczone dla budowy mieszkań, a to w dwojakim kierunku dla kredytów krótkoterminowych i dla kredytów długoterminowych. Krótkoterminowe kredyty będzie można łatwo uzyskać, jeżeli będzie zapewniona zamiana tych kredytów na długoterminowe. Bank Gospodarstwa Krajowego powinien dostarczyć we wyższym stopniu, niż dotąd, kredytów długoterminowych i w tym celu powinna służyć częściowo pożyczka państwowa amerykańska. — **Pożyczki krótkoterminowe powinny być szybko udzielane i w tym względzie centralizacja akcji w Banku Gospodarstwa Krajowego dla całej Polski jest niesłychanie szkodliwą. Biurokratyzm i szczupłość funduszów czynią całą tę akcję iluzoryczną.** Rozporządzenie Prezydenta R. P. z roku 1927 uwzględnia do pewnego stopnia żądania przezemnie postawione w roku 1926 i zezwala na udzielenie kredytów przez inne instytucje, a nawet przez prywatnych, ale stawia warunek, że musi się uzyskać w każdym poszczególnym wypadku zatwierdzenie ministerstwa. Ten warunek czyni iluzorycznym cały powyższy przepis. **Domagam się tedy uchylenia tego postanowienia i ogólnego określenia wszystkich warunków pożyczki, tak, ażeby zatwierdzenie ministerstwa w poszczególnym wypadku stało się zbytecznem.**

Centralizacja akcji mieszkaniowej została zarządzoną przez rząd Grabskiego w roku 1925, po sfuzjonowaniu społecznych instytucyj kredytowych, działających w Małopolsce, to jest Polskiego Banku Krajowego i Zakładu Kredytowego Miast Malopolskich. Na innych obszarach Rzeczypospolitej pozostały dalej dawne społeczne instytucje kredytowe, w szczególności w byłym zaborze pruskim dalej są czynne zakłady kredytowe społeczne i wskutek tego w Poznaniu akcja mieszkaniowa o wiele skuteczniej jest prowadzoną, niż u nas.

Należy tedy wrócić do zasad przyjętych w ustawie o rozbudowie miast z roku 1922, zdecentralizować akcję mieszkaniową, a w Małopolsce należy przywrócić dawne, lub stworzyć nowe instytucje kredytowe, społeczne i powierzyć im akcję mieszkaniową.

Fundusze przeznaczone na cele mieszkaniowe są u nas bardzo szczupłe. W roku 1925 wprowadzono podatek lokatorski 6 procentowy od mieszkań, w celu uzyskania funduszów na cele budowy mieszkań, względnie w celu potanienia kredytu. Podatek ten wynosił w całem państwie przeszło 30 miljonów rocznie. W roku 1926 ozbniżono podatek lokatorski na budowę mieszkań do 2 proc., a wprowadzono podatek lokatorski w tej samej wysokości na budowę kwater wojskowych, tak, **że obecnie,** po uwzględnieniu różnych opustów i potrąceń, **podatek lokatorski na budowę mieszkań wynosi na całą Polskę około 7 miljonów złotych. Deficyt mieszkaniowy w Polsce wynosi według oświadczenia p. ministra Moraczewskiego około 500.000 mieszkań, to jest potrzeba około 8 miljardów złotych na wystawienie tej ilości mieszkań, a oprócz tego potrzeba rocznie około 500 miljonów złotych na pokrycie normalnego przyrostu mieszkań. Na to wszystko tytułem podatków zbiera się z całego państwa 7 miljonów złotych rocznie. — Cyfra śmieszna, z którą nic nie można począć.**

Domagam się tedy zniesienia podatku kwaterunkowego i podwyższenia podatku na budowę mieszkań do wysokości 15 proc. od czynszów rocznie, w ten sposób, żeby lokatorzy płacili tyle, co w roku 1925, to jest 6 proc., a resztę mają płacić właściciele realności, względnie częściowo także gminy po przekazaniu im podatku czynszowego przy reformie finansów komunalnych. W ten sposób otrzymalibyśmy rocznie 75 miljonów złotych. Mając taką kwotę do dyspozycji, można uzyskać łatwo większy kredyt, który w miarę wzrostu zaufania ludności do naszej polityki gospodarczej ogólnej będzie się podwyższał z roku na rok i **w ten sposób uzyska się znaczne fundusze na obniżenie stopy procentowej od kapitałów użytych na cele budowlane, a temsamem na obniżenie czynszów od nowych mieszkań.**

Niezależnie od tego należy zapewnić dla budowy mieszkań kapitały instytucji asekuracyjnych i należy znaczniejszą część pożyczki państwowej amerykańskiej przeznaczyć również na te cele, zwłaszcza dla ułatwienia kredytu długoterminowego, **a sądzę, że jeżeli się udało Austrji i Węgrom znaczną część pożyczki stabilizacyjnej bo prawie 2/3 tej pożyczk użyć na cele inwestycyjne, a resztę nawet na konsumcję, to jest na pokrycie deficytów budżetowych, to nam się powinno udać uzyskanie zezwolenia doradcy amerykańskiego na użycie jednej części pożyczki na cele mieszkaniowe**, o ile taka zgoda doradcy według umowy z konsorcjum amerykańskiem jest wogóle potrzebną.

Pozatem tezy zawierają postanowienia na polu organizacyjnem i żadania odpowiedniego określenia definicji zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, które mają korzystać z wyższych ulg, aniżeli prywatny budujący.

Wreszcie tezy domagają się, ażeby **kredyty amortyzacyjne i wszelkie ulgi podatkowe były rozszerzone do wszystkich budowli,** nawet do takich, które nie korzystają z ulgowych krótkoterminowych kredytów budowlanych. Dotąd bowiem obowiązują przepisy wprost nierozumne, mianowicie jeżeli się komu uda uzyskać kredyty krótkoterminowe na postawienie lub wykończenie domu, to nie dostanie potem żadnych ulg ustawowych co do stopy procentowej, co do stempli, co do podatku dochodowego etc., ani nawet niema prawa do uzyskania pożyczki amortyzacyjnej na warunkach ulgowych, to jest na niski procent, na bonifikację różnicy kursu etc., **tak, że obywatel przedsiębiorczy jest w ten sposób ukarany za swoją energję.**

Należy tedy usunąć ten nonsensowy przepis i wreszcie zająć stanowisko takiesame, jakie zajęła ustawa przy zwolnieniu nowych domów od podatku czynszowego, podatku lokatorskiego etc., tj. **dać wszystkie ulgi kredytowe i inne wyżej wymienione ogólnie dla wszystkich nowych budowli, a możnaby tylko ewentualnie dać pewne kwalifikowane ulgi dla budowy małych mieszkań,** które muszą być większe aniżeli ulgi przeznaczone dla budowy większych mieszkań. **Wszystkie tezy zostały przyjęte jednomyślnie.**

Zastępca wałścicieli realności w dyskusji wykazywał, że **projekt ministra Moraczewskiego obciążenia właścicieli podatkiem wynoszącym 21 proc. czynszów przedwojennych nie jest racjonalny.** P. Moraczewski w swojem przemówieniu nie wspomniał o tym projekcie, tak, że nie jestem w stanie skontrolować, czy taki projekt jest rzeczywiście w ministerstwie rozpatrywany. Minister Moraczewski żalił się na pewną bezczynność u nas co do reformy budownictwa i zapowiedział, że jego zdaniem będzie można obniżyć koszta budowy o 50 proc., między innymi także koszta oprocentowania kapitałów pożyczkwych, ale bliższych wyjaśnień w tym kierunku nie udzielił.

P. Moraczewski żalił się na lichwę producentów artykułów budowlanych, w szczególności wskazał na kartel cegielniany i cementowy. Zwróciłem uwagę, że mamy ustawę o lichwie z roku 1920, która daje rządowi możność ścigania takich objawów.

Tezy p. Toeplitza z Warszawy i p. inżyniera Pajzderskiego, radcy budownictwa z Poznania, zmierzały ku normalizacji budowy i ściganiu lichwy w produkcji i obrocie artykułami budowlanemi. Tezy te również jednomyślnie przyjęto.

Dr Adolf Gross.

Senator Bojko wzywa do zjednoczenia i oczyszczenia ruchu ludowego.

Za współpracą z rządem Marszałka Piłsudskiego. — W Krakowie odbędzie się kongres, który utworzy nową organizację włościańską.

(P). W dniu wczorajszym ogłosił patriarcha klubu ludowego w Polsce, honorowy prezes P. S. L. „Piast“, **senator Jakób Bojko, odezwę „do braci włościan i ludzi dobrej woli“,** która bezwątpienia **wywrze doniosły** w następstwach **wpływ na przyszłe ukształtowanie się stosunków politycznych wśród mas polskiego włościaństwa.**

Na wstępie sen. Bojko podkreśla, iż zabiera głos „nie dlatego, że wybory są na karku, nie dla obawy utraty senatorstwa, nie dla zemsty osobistej wobec ludzi dziś kierujących stronnictwem „Piasta“, ale w interesie obrony ruchu ludowego, którego zarządcy wszedłszy na złą drogę, na drogę, która Polsce, stronnictwu, a najwięcej stanowi chłopskiemu grozi ruiną“.

Następnie omawia sen. Bojko **dzieje ruchu ludowego w Polsce, powstanie „Piasta“** i rolę, jaką w niem sam odegrał.

W dalszym ciągu swej odezwy pisze sen. Bojko o pracy „Piasta“ nad odbudową Ojczy-

DR MICHAŁ JANIK.

Z PODRÓŻY PO GRECJI

2

Ośm kilometrów z Pireusu do Aten przebywa się autem po wyśmienitym gościńcu. Bez pakunków można ją odbyć bardzo tanio tramwajem. Pierwsze wrażenie, jakie wywierają Ateny, jest bardzo dodatnie. Nie zmienia się ono na niekorzyść po bliższem poznaniu.

Już w drodze dowiedziałem się, że stolica Hellady liczy dzisiaj ponad miljon mieszkańców. Przed wojną było ich tutaj i w Pireusie około dwieście pięćdziesiąt tysięcy. Osadnicy greccy, wypędzeni po wojnie z Konstantynopola i Azji Mniejszej, znaleźli się na łonie macierzy, co musiało wywołać przesilenie ekonomiczne i dać dostęp ideom najbardziej radykalnym. Wyraziło się to między innemi obaleniem monarchji i zaprowadzeniem republiki czyli po grecku demokracji. Bolszewizm ma tu podobno licznych zwolenników. Zdawałoby się to potwierdzać gorliwość policji i jej czujność w stosunku do cudzoziemców.

Pomieściwszy się w hotelu Mega Ethnikon (Wielki Narodowy) przy pryncypalnej ulicy, wybrałem się na obejrzenie miasta i wnet mogłem się przekonać, że ma wygląd stołeczny i prawdziwie wielkomiejski. Rozległość ulic, pomniki, budynki rządowe, świątynie, pałace, hotele i domy czynszowe bez zarzutu, często wielkiej piękności. Podróżny, wybierający się w te strony latem, jest jednak narażony na kurz wapienny, jakkolwiek polewanie dróg i chodników odbywa się często i troskliwie. Nie trzeba się jednak przerażać. Nie jest on większy niż u nas w Krakowie.

Nowe Ateny rozłożyły się na północ od Akropolu, podczas gdy dawne leżały na południe. Najpiękniejsza część nowego miasta mieści się między Placem Zgody (Omonia) i Placem Konstytucji (Syntagma) z bulwarami Akademji i Uniwersytetu, z ulicami Ateny, Stadjonu, Patisji i Sofoklesa. Wielką ozdobą miasta jest ogród niegdyś królewski wraz z pałacem i sąsiadujący z nim Zappion, również z pałacem, oba bardzo rozległe, dobrze utrzymane, z szczątkami ruin starożytnych.

Ruch na głównych ulicach większy niż w Warszawie, Wiedniu, Neapolu i Rzymie. Tysiące samochodów i autobusów. Syreny ostrzegawcze rozdzierają uszy. Mimo to wzorowy porządek, uregulowany przepisami, a dzięki temu bezpieczeństwo przy przechodzeniu z jednej strony na drugą. Koni na ulicach prawie nie widać, zastąpiły je auta. Sklepów bez miary i końca. Możnaby pomyśleć, że i w Atenach jak w Pireusie, wszyscy są kupcami. Mnóstwo kawiarń, restauracyj, banków, kantorów wymiany pod dachem i ulicznych. Co najmnej, co dziesiąty sklep apteka, co piąty balwiernia, piekarnia lub owocarnia. Środek Placu Zgody wszedł w posiadanie pucobutów, taki tu bezlik usłużnych obywateli.

O godzinie 5 popołudniu wszystko wylega na ulicę, zapełnia lokale publiczne lub zażywa przechadzki. Trwa to do północy i dłużej. Mężczyźni naogół lepiej ubrani niż u nas, kobiety przeważnie skromnie, często w czarnych sukniach. Nierzadko spotyka się duchownych prawosławnych w długich czarnych szatach, z wysoką papafją na głowie, z włosami upleconemi w warkoczyk, z czarnym parasolem w ręku. Ateńczycy nie są tak krzykliwi jak Włosi ani tak nerwowi w gestach i chodzie. Język ich, może nie tak dźwięczny, jak włoski, brzmi jednak bardzo mile. Twarze przeważnie pogodne, oczy wyraziste i rozumne. Nawet ludzie z gminu wyglądają jak zubożali panowie.

Typ ludzki bardzo mieszany. Wzrost przeciętnie średni, może nieco wyższy niż u nas. Przeważają bruneci o nosach wyrazistych, nie brak jednak szatynów, nawet blondynów jasnookich, — nie brak nosów małych i perkatych. Na naszych ulicach nie wygladaliby obco. Powodem tego obfitość krwi słowiańskiej w żyłach greckich, pomieszanie z Albańczykami i niezawodnie z jakimiś Semitami, ponieważ dość często spotyka się kobiety o olbrzymich biustach, nieraz wprost karykaturalnych. Kto wie, czy procent krwi helleńskiej nie jest tam dzisiaj najmniejszy. Czasem, choć dość rzadko, przewinie się przecież hoża postać młodzieńcza lub dziewicza, która budową i harmonją rysów przypomina najpiękniejsze rzeźby starogreckie.

Grecy bywają pomawiani o chytrość i przebiegłość. W Atenach nie zauważyłem tego i wyniosłem raczej wrażenie, że z usposobienia, przynajmniej w stosunkach z cudzoziemcami, przedstawiają się korzystniej od Włochów. Zdarzyła mi się przygoda, która świadczy o znacznem poczuciu ambicji u ludzi pospolitych. Na tle Partenonu dałem zrobić zdjęcie fotografowi ulicznemu. Ten wykonał sześć fotografij ponad zamówienie i ofiarował je za cenę niższą o połowę. Gdy nie chciałem dać więcej niż 5 drachm, Grek nie ustąpił. Włoch byłby w tym wypadku dobił targu, byle nie stracić wszystkiego.

Starogreczyzna nie na wiele się przydała. Była wprawdzie bardzo pomocna w odczytywaniu i rozumieniu godeł sklepowych, nawet dzienników, ale zawodziła całkowicie w rozmowie potocznej. Na szczęście po urzędach, w większych sklepach, hotelach i restauracjach, rozumieją po francusku, dzięki czemu nie jest się nigdy w kłopocie, zwłaszcza jeśli się poznało z konieczności najważniejsze wyrażenia z języka nowogreckiego. Mówiono mi, że Ateńczycy uważają swoją znajomość francuszczyzny za znak dobrego wychowania. Lubią także, jeśli się im coś zarecytuje z poetów starogreckich, a tylko nie godzą się na naszą wymowę erazmijską, twierdząc, że ich wymowa dzisiejsza zgadza się całkowicie z klasyczną. Sądzę, że się mylą, ale pocóż komu odbierać dobre o sobie mniemanie. To tylko trzeba przyznać, że stosowanie wymowy dzisiejszej przy starogreczyźnie ułatwiłoby w wysokim stopniu korzystanie praktyczne z wyniesionych ze szkoły zasobów w dzisiejszej Grecji.

Nie nowe jednak Ateny ani dzisiejsza Grecja były celem podróży. Patrzyłem i to z ciekawością, ale przy każdej sposobności starałem się przedewszystkiem obcować z Grecją dawniejszą, po której zostały tylko ruiny, ale ruiny przedziwnego uroku. Zaraz nazajutrz po przyjeździe wybrałem się na święte wzgórze Akropolu, do serca Hellady w jej rozkwicie, skąd promieniuje do dzisiaj niezapomniana nigdy, najpiękniejsza legenda przeszłości.

Nie mniejszy rozmiarami od naszego Wawelu, ale znacznie wyższy, obwiedziony wysokim murem, z śladami mykeńskiej jeszcze roboty, z pod którego wysterczają tu i ówdzie olbrzymie urwiska skalne, Akropol dźwiga się majestatycznie, górując ze swojej 150-metrowej wysokości nad całem miastem, które leży o 110 metrów poniżej i podnosi się zwolna ku północnemu wschodowi po wzgórze Lykabettu, które dosięga 225 metrów wysokości i stanowi od tej strony granicę Aten.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zny **po uzyskaniu niepodległości i ostro potępia metody polityczne pos. Witosa** w słowach następujących:

„Po krwawej męce narodu polskiego, walczącego o swą wolność przez 150 lat, dzięki Opatrzności w r. 1918 Polska powstała.

Polskie stronnictwo „Piast" przystąpiło z zapałem do budowy własnej polskiej państwowości. Spotkał nas też nie długo ten zaszczyt ogromny, że jeden z pośród nas, chłop, Wincenty **Witos**, stanął na czele rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jak niegdyś stara, powstająca Polska. powołała na tron chłopa kołodzieja Piasta, tak nowopowstająca Polska powołała do rządu chłopa Witosa, jakby chciała niejako wynagrodzić lud kmiecy, za te poniewierki, w jakich się tyle wieków znajdował.

Myśl ta, wyszła od Pierwszego Marszałka Polski Józefa **Piłsudskiego.**

To stanowisko zawróciło głowę p. Witosowi, czegośmy się nie spodziewali. Obudziła się w nim żądza władzy za wszelką cenę, choćby ze szkodą stronnictwa, ze szkodą dla ruchu ludowego, chłopa i państwa.

Po wyborach w r. 1922, Witos, który prowadził nasze stronnictwo w czasie wyborów pod hasłem zjednoczenia sił ludowych i współpracy ze Sternikiem państwa Piłsudskim, przeciw rozhukanemu i nienawiścią ziejącemu obozowi prawicy sejmowej, zawarł z nim spółkę, wyrzekając się samodzielności ruchu chłopskiego, podając dłoń do walki z Piłsudskim.

Od tej spółki nie oderwało go nawet straszliwe morderstwo, dokonane przez fanatyka prawicowego, Niewiadomskiego, na uświęconej osobie Prezydenta Polski, ś. p. Gabryela Narutowicza, ale się ściślej z endekami pokumał. Sprawa się bardziej rozogniła, gdy Witos dzięki endekom został drugi raz premjerem i wtedy zaczęła się orgja żerowania na państwie. Zamiast myśleć o Polsce, o ludzie wiejskim, dużo panów posłów myślało o koncesjach, o sowitych korzyściach i t. p.

W szeregi naszego stronnictwa wkradła się demoralizacja, a państwo stanęło nad brzegiem przepaści **Gdy wbrew prośbom klubu i wbrew temu, że mnie zapewnił Witos, że trzeci raz do rządu nie pójdzie, przecież na szkodę swoją, stronnictwa i Polski poszedł — wtedy wystąpił ze zbrojnym protestem wódz narodu Piłsudski i wypędził przekupniów z świątyni.**

Do tego doprowadzili Witosa jego doradcy — rzekomi przyjaciele. Potem, zamiast uderzyć się w piersi, i wrócić na inną drogę, pomagając Marszałkowi Piłsudskiemu w wielkim dziele odrodzenia Ojczyzny, rozpoczął Witos z demoralizowaną przez niego grupą posłów podjazdową walkę z rządem Marszałka.

Rząd ten pracował jednak wytrwale, zatrzymał zwyżkę dolara, dał nam mocną walutę, zaciągnął dobrą pożyczkę, otwierając w ten sposób źródła dobrobytu i podnosząc znaczenie naszej Ojczyzny. W tej pracy, partyjnicy, jak tylko mogli dokuczali w słowie i piśmie rządowi, aby mu tylko pracę udaremnić.

Do dziś dnia, **mimo próśb i przedstawień wielu kolegów klubowych, a więc i moich, bezstronnych — stoi Witos na przeszkodzie współpracy klubu „Piasta" z rządem.** Snuje się mu wciąż po głowie myśl powrócenia do rządu, choćby przeciw interesom ludu polskiego.

Tak, jak nas nie usłuchał, gdyśmy mu odradzali związek z prawicą, tak i teraz, gdy na posiedzeniu klubu, i to nie raz, radzono mu życzliwie, by nawiązał rokowania z rządem, **choćby za cenę usunięcia się chwilowego** z politycznej areny klubowej — **nie chce o tem słyszeć.**

Dlatego też po raz drugi w swym życiu, musze po ciężkiej rozterce wewnętrznej, rzucić hasło oczyszczenia ruchu ludowego.

Dziś, tak jak w r. 1912, ogarnia mnie żal głęboki i przesuwa mi się przed oczyma tyle lat minionych przy tym, który **dobrowolnie sam wlazł w bagno po uszy i prowadzi nieświadomych, lub fałszywych przyjaciół w to bagno.**

Czystość idei, miłość dla sztandaru ludowego, pod którem walczyłem 37 lat — skoro prośby moje się wprost wykpiwa i wyśmiewa — prze mnie do wyrwania tego sztandaru z rąk tego człeka, który go poplamił i z drogi złej zejść nie chce.

Dlatego dziś, postanowiłem Drodzy Bracia **odezwać się do Was** i powiedzieć Wam:

Wierny programowi polskiego stronnictwa ludowego, wierny aż do zgonu ideałom rzeszy chłopskiej, wierny Ojczyźnie, wyciągam swą starą, spracowaną dłoń do Marszałka Piłsudskiego, wierząc głęboko, że pod Jego sztandarem chłopi polscy znajdą ochronę i pomoc w swej niedoli.

Przy końcu swej odezwy zapowiada sen. Bojko **podjęcie pracy nad oczyszczeniem i zjednoczeniem ruchu ludowego,** pisząc:

„Chłopu polskiemu **nie mogą przewodzić ci, co 8 lat gonili za zyskami, i ci zaciekli kierownicy innych stronnictw ludowych, którzy ruch chłopski rozbili** i do jego zjednoczenia nie dopuszczają. Słusznie mi mówił jeden uczciwy **„Wyzwoleniec"**, że aby się chłopi polscy w jeden klub zebrali, to by trzeba prezesów wszystkich klubów i klubików wpakować do jednego wora, a **chłopi bez nich zaraz by się pogodzili,** bo ich jednaka bieda gniecie.

Z tego naszego rozbicia cieszą się wrogowie ruchu ludowego i widzę, jak na dłoni, co z tego dla chłopów niebawem wypadnie. Ruch ludowy trzeba oczyścić z brudnych naleciałości i zjednoczyć. Choć stary i sterany, podejmuję się chwilowo tej pracy. Wzywam Was wszystkich Bracia włościanie i ludzi dobrej woli, Was, którzy piastujecie godności przez lud Wam dane, abyście bez względu na stronnictwo, do którego należycie, skupili się w tej wielkiej i ciężkiej pracy koło mnie. Przyświecać nam będzie wielka idea Polski i szczęśliwego ludu.

W najbliższych dniach **rozpocznę swą pracę organizacyjną,** wydając w Krakowie tygodnik pod nazwą: „Chłop polski". Koło tego tygodnika niech się **skupią wszyscy działacze ludowi dobrej woli,** którzy w niedługim czasie na wielkim kongresie w Krakowie u stóp Wawelu uświęcą związkiem braterskim ten nowy rozdział naszych prac nad zjednoczeniem ludu polskiego.

Wierzę głęboko, że ta praca rozwijać się będzie przy Bożej pomocy i doprowadzi do zamierzonego celu.

Wasz stary

Jakób Bojko, włościanin.

Dnia 26 października 1927 r.

Senator Bojko wystąpił z klubu „Piasta".

W dniu dzisiejszym, t. j. 26 b. m., **wicemarszałek Bojko,** równocześnie z ogłoszeniem manifestu, **wysłał** do prezesa P. S. L. „Piast" **posła Witosa list z zawiadomieniem o wystąpieniu z klubu „Piasta".**

—o§o—

Wrażenie w warszawskich kołach „Piasta"

Zapowiedź dalszej secesji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 października. **Wiadomość o wystąpieniu senatora Bojki z P. S. L. „Piast" i jego manifest,** nawołujący do zaszeregowania się około niego dla poparcia rządów marszałka Piłsudskiego wywołały **przygnębiające wrażenie w warszawskich kołach „Piasta".**

Krok sen. Bojki jest dla kół tych tem większą **niespodzianką,** że na **ostatniem posiedzeniu klubu,** odbytem w początkach bm., aczkolwiek **klub zajął stanowisko krytyczne względem p. Witosa,** to jednak przecież **zgodził się na odesłanie do zarządu głównego** stronnictwa **tezy, dotyczącej stosunku stronnictwa do rządu.**

Obecnie, **nie czekając na decyzję zarządu, sen. Bojko dokonał secesji. Pójdzie za jego przykładem** prawdopodobnie **szereg posłów i senatorów**, jak n. p. poseł **Kosydarski, Jedynak, Szmigiel, Nawrocki, Maślanka.** Niewiadomem jest jeszcze stanowisko, jakie zajmie wimarszałek **Dębski** i niektórzy inni członkowie stronnictwa **z b. zaboru rosyjskiego. Duże znaczenie** przypisują koła kierujące stronnictwa **stanowisku, jakie zajmie sen. Średniawski.**

W sferach politycznych Warszawy podkreślają, że poważną rolę w związku z ostatniemi wydarzeniami odegrał poseł Marjan **Dąbrowski.**

—0—

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 3-go listopada.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1928/29.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. **Pierwsze posiedzenie Sejmu** w nadchodzącej sesji zwyczajnej **zostało wyznaczone na czwartek 3 listopada** o godz. 3 popołudniu.

Porządek dzienny: pierwsze czytanie projektu preliminarza budżetowego na r. 1928/29. W środę odbędzie się **konwent senjorów** dla ustalenia **kwestyj formalnych,** związanych z rozpoczynającą się sesją zwyczajną.

—o§o—

Pogłoski o ustąpieniu min. Dobruckiego.

Następcą jego ma być prof. Znaniecki z Poznania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. „Ekspress Poranny", zbliżony — jak wiadomo — do rządu donosi: „Aktualna od pewnego czasu **zmiana na stanowisku min. oświaty ma w najbliższym czasie być przeprowadzona.** Jako **poważny kandydat** na ministra oświaty wymieniany jest **prof. Florjan Znaniecki,** piastujący katedrę socjologji w Poznaniu".

Podróż inspekcyjna min. Składkowskiego po Wielkopolsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. Minister spraw wewnętrznych gen. **Składkowski,** który po zakończeniu zjazdu Związku miast wyruszył na **inspekcję województwa poznańskiego,** zwiedził wczoraj we środę w towarzystwie wicewojewody **Nikodemowicza** starostwa w **Szatkowie, Czarnkowie, Chodzieży i Wyżysku.**

W Czarnkowie zwiedził minister Składkowski magistrat i szpital miejscowy. Następnie udał się **na pogranicze i zwiedził posterunki policyjne w Wieleniu i Śmigłowie.** Wieczorem powrócił p. minister Składkowski do Poznania i dziś rano odbył **konferencję z wojewodą Bnińskim,** poczem wrócił do Warszawy, dokąd przybył w godzinach wieczornych.

Ambasador Skrzyński u Papieża.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Rzym, 27 października. Papież przyjął na posłuchaniu prywatnem **Wł. Skrzyńskiego, ambasadora polskiego przy Stolicy Apostolskiej.** W kołach duchowieństwa rzymskiego łączą ten fakt z życzeniem Piusa XI prędkiego o[illegible] stanowiska nuncjusza apostolskiego **w Warszawie.** Ojciec św. przyjął również płk. **Rayskiego,** oraz grupę lotników polskich, przybyłych do Rzymu na międzynarodowy kongres lotniczy.

Odroczenie decyzji w sprawie strajku w Zagłębiu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 17 października. Wczoraj w Dąbrowie Górniczej odbyły się w lokalu Rady Zjazdu przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego **pertraktacje w sprawie podwyżek płac w przemyśle górniczym.** Przewodniczył inspektor pracy z Sosnowca, inż. J. Gallot, udział wzięli przedstawiciele przemysłu górniczego, oraz z ramienia górników delegaci kopalń z gen. sekr. Centr. Zw. górników, Bielnikiem na czele.

Inspektor pracy zaapelował do przedstawicieli górników, aby wstrzymali się z proklamowaniem strajku generalnego do czasu ukończenia lustracji kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem, dokonywanej obecnie przez spespecjalną komisję rządową. Dalej oświadczył w imieniu rządu, iż robotnicy będą mogli uzyskać takąsamą podwyżkę płac, jaką uzyskali górnicy na Górnym Śląsku, lecz zależne to **jest od decyzji rządu w sprawie obniżenia taryfy eksportowej za węgiel, oraz podwyższenia cen węgla.**

Delegaci robotników zgodzili się czekać jeszcze kilka dni **i strajku na razie nie proklamowali.** —0—

Książę Karol o sytuacji w Rumunji.

Paryż, 27 października (PAT). Agencja Havasa zamieszcza **nowy wywiad** z b. następcą tronu rumuńskiego **ks. Karolem,** który potwierdził fakt, że listy jego do przywódców partji politycznych w Rumunji oraz do premjera powtarzały oświadczenia, które „Le Matin" ogłosił w lipcu, a które dotychczas były nieznane w Rumunji. Ks. Karol dodał, że sam fakt aresztowania Manoilescu jest odpowiedzią na pytanie, czy istnieje w Rumunji duch na jego korzyść. **Rząd sam zabraniając wszelkiej dyskusji w sprawie dynastycznej porusza tę sprawę codziennie za pomocą prowokacji.** Ks. Karol zakończył stwierdzeniem, że uważa aresztowanie Manoilescu **za prostą prowokację i zamach na wolność opinji publicznej narodu rumuńskiego, który sam ma prawo wypowiedzieć się w tej kwestji. Rząd wziął na siebie całą odpowiedzialność i będzie musiał ponieść jej konsekwencje.**

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 27 października. Z Bukaresztu donoszą, że śledztwo przeciwko Manoilescu zostało oddane **sądowi wojskowemu.** Manoilescu stoi pod zarzutem **zdrady głównej.** Rozprawa odbędzie się **w ciągu tego tygodnia.** Grozi mu od 5 lat więzienia.

Według niepotwierdzonych wiadomości, rozciągnięto nadzór policyjny nad wybitnym przywódcą partji chłopskiej, **Maniu, który miał się ukryć.**

Brak wiadomości z Rumunji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Belgrad, 27 października. „Nowosti" donoszą, iż zwolennicy ks. Karola w Rumunji są znacznie silniejsi, aniżeli rząd Bratianu przyznaje wobec zagranicy. W ostatnich 24 godzinach **dokonano w Rumunji szeregu aresztowań.** Połączenie telefoniczne z Rumunją **jest nadal przerwane.** Belgradzka dyrekcja telefoniczna otrzymała zawiadomienie od dyrekcji telefonów w Temesvar, iż na skutek zarządzenia rządu, nie wolno prowadzić **żadnych rozmów telefonicznych. Pozytywnych wiadomości z Rumunji niema.**

Zaprzeczenia urzędowe.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Wiedeń, 27 października. Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło swym zagranicznym placówkom **zaprzeczyć pogłoskom o rzekomym przewrocie w Rumunji.**

—0—

Stan oblężenia w Albanji

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 27 października. Dzienniki donoszą, że **w północnej Albanji przyszło do poważnych zaburzeń,** w następstwie zamordowania w Pradze posła albańskiego Zena Bega. — Skutkiem rozruchów **Achmed Zogu ogłosił stan oblężenia.** Bracia zamordowanego posła grożą zemstą Achmedowi Zogu, którego czynią winnym zabójstwa w Pradze.

Król egipski w Belgji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Bruksela, 27 października. Król egipski Fuad przybył we środę do Brukseli, gdzie na dworcu powitał go król belgijski i zwierzchnicy rządu.

Organizacja band dywersyjnych litewskich.

Wilno, 27 października.

Z Kowna donoszą:

Sztab generalny organizacji band dywersyjnych znajduje się w Kownie i składa się z 5 osób wojskowych, przydzielonych **z armji stałej.** Przeszli oni specjalne kursy. Wykładowcami na kursach tych byli **oficerowie niemieckiego sztabu generalnego,** znający teren Wileńszczyzny z czasów wojny światowej.

Pogranicze polskie zostało **podzielone na 4 grupy.** Na czele każdej grupy stoi oficer sztabowy w randze kapitana. Na razie posiadane są wiadomości odnośnie dwóch grup w Olidzie i Koszedarach. Komendantem pierwszej jest kapitan **Angelis.** Komendantem grupy koszedarskiej porucznik **Zarzickas.** Grupy dzielą się na oddziały.

Do każdej grupy należy 10 oddziałów, w skład oddziału wchodzi 5 sekcyj, liczących od 10 do 20 ludzi. Otrzymują oni pełny polowy ekwipunek. Żołd ich wynosi po 15 litów miesięcznie. Otrzymują jedzenie z kuchni wojskowej. Tworzą zwartą, zupełnie autonomiczną jednostwę, niezależną od żadnych wojskowych dowództw.

Skład **działania wypadowego** jest następujący: **W sztabie w Kownie opracowuje się dokładny plan akcji wypadowej.** Plan ten otrzymuje dowódca grupy, który zawsze prowadzi osobiście oddział zagranicę. Musi on jeszcze raz opracować z największemi szczegółami plan przy pomocy wywiadowców i dowiedzieć się o zwyczajach właścicieli danego objektu, o siłach obrony, rozlokowania najbliższych oddziałów wojskowych i policyjnych.

Aparat wywiadowczy jest bardzo liczny. Każdy wywiadowca winien poszukać sobie na terenie polskiego pogranicza rezydenta, któryby mu donosił o każdym najdrobniejszym ruchu wśród żołnierzy K. O. P., policji i nastrojach, panujących wśród ludności.

Przekraczanie granicy, celem zrobienia wypadu nie odbywa się odrazu i gremjalnie. Wobec silnego strzeżenia granicy przez oddziały K. O. P., postanowiono zastosować metodę najmniej ryzykowną, przechodzenie przez granicę legalnie, po zaopatrzeniu w fałszywe przepustki graniczne i po przejściu granicy zatrzymywanie się u swych rezydentów. Litewska straż graniczna otrzymała rozkaz dopomagać, o ile możności, w przechodzeniu granicy przez wskazywanie największych wertepów, gdzie najrzadziej można spotkać patrol K. O. P. Po napadzie i rabunkach, odbywających się o ile możności bez alarmowania strzałami, dywersanci mają rozkaz powrócić przez granicę również w punkcie najmniej widocznym.

Dywersanci rekrutują się z najrozmaitszych elementów, przeważnie jednak **o bogatej przeszłości kryminalnej.** Jak się dowiedziano, do sztabu głównego wchodzi jako jeden z głównych znawców terenów polskich, **b. szef wileńskiego konnego oddziału policji, zbiegły w r. 1923 na Litwę, b. komisarz Jankowski.**

Dział giełdowy.

Kraków, 27 października.

AKCJE MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

W obrotach prywatnych panowała dziś na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja mocniejsza, przy żywem zaintersowaniu i silnej chęci kupna, szczególnie Jaworzna, Zieleniewskiego i Banku Polskiego. Obroty większe. Górka w dalszym ciągu zwyżkowo, przy silnem zainteresowaniu i minimalnej ilości towaru. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 23—23 1/4, Górka 75—77, Chodorów 178—180, Jaworzno 24—24.25, Bank Polski 156 5—158, Krakus 0.30—0.32, Żegluga Polska 0.17—0.20.

Na rynku walutowym tendencja bez zmiany. Podaż w dalszym ciągu silniejsza, przy małem zainteresowaniu. W Krakowie dolar 8 88 3/4—8.89 1/4. czeki bank. 8.90½—8.91½, w Warszawie got. 8 88½—8 89, czeki 8 90—8.90 9/10, we Lwowie dolar 8.89—8.89½, czeki 8 91—8.92, w Katowicach got. 8.88 3/4—8.89 1/4, czeki 8.90½—8 91½.

Zurych, 27 października (PAT). Paryż 20,35, Londyn 25 25 1/8, Nowy Jork 5.18.55, Belgja 72.17.5, Włochy 28 32, Hiszpanja 88.75, Holandja 208 75, Berlin 123.75, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.70, Oslo 136.50, Kopenhaga 138 90, Sofja 3.74.5, Praga 15 36.5, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.72.5, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.07.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Oświęcim, 26 października.

(Pomnik dla Obrońców Śląska. — Z Rady miejskiej. — Akcja na powodzian. — Bandytyzm).

W styczniu 1919 r. w czasach imprezy czeskiej zginął bohaterską śmiercią w bitwie pod Małemi Kruszycami koło Zebrzydowic major Cezary Haller, który na czele oddziału ochotniczego z Oświęcimia wyruszył w pole dla obrony zagrożonych granic. Na pamiątkę bohaterskiego zgonu śp. Hallera postawiony został skromny krzyż drewniany, nadwyrężony obecnie przez ząb czasu. Celem utrwalenia pamięci zgasłego przedwcześnie bohatera zawiązał się komitet pod przewodnictwem marszałka Sejmu śląskiego Wolnego, który zajmie się zbieraniem składek, celem postawienia trwałego obelisku dla pamięci bohaterskich czynów obrońców ziemi śląskiej. Jak wiadomo, została stoczoną następnie bitwa na linji Wisły, która wszakże nie była rozstrzygającą, poczem wdała się w interwencję koalicja i spowodowała rozejm, zakończony znaną, niekorzystną uchwałą Rady ambasadorów w Paryżu, na mocy której oznaczono granicę Polski po rzekę Olzę zamiast po Odrę.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, mające bardzo doniosłe znaczenie dla spraw gospodarczych naszego miasta. Zatwierdzono mianowicie zakupno realności od Banku Gosp. Krajowego, który z dniem 31 października 1927 zastanawia swe czynności w Oświęcimiu i równocześnie postanowiono uruchomić z dniem 1 listopada br. Miejską Kasę Oszczędności w ten sposób, że sfery kupieckie i przemysłowe miasta będą mogły bez szkody dla naturalnego biegu swych interesów, korzystać bezzwłocznie z usług nowej instytucji.

Dyrektorem Kasy Miejskiej Oszczędności został p. Marcin Mayzel, znany w sferach bankowych fachowiec, prezesem rady zawiadowczej zamianowano adwokata dra Gąsiorowskiego, zaś wiceprezesem ks. kanonika Skarbka.

Zapoczątkowana przez starostę Hanika akcja na powodzian jest na ukończeniu i dała bardzo pomyślne rezultaty. O szczegółach doniesiemy dodatkowo po dokonaniu likwidacji komitetu powiatowego. Ludność zrozumiała szlachetne pobudki komitetu, składając, jak na nasze stosunki, hojne stosunkowe datki na rzecz swych dotkniętych strasznem nieszczęściem współbraci.

Dziwnem jest, że w chwili likwidacji komitetu otrzymaliśmy z Centralnego Komitetu w Warszawie szumne ogłoszenie o pomoc na powodzian.

Ogłoszenie nosi datę 22 września, a przybyło szczęśliwie do Oświęcimia „już" 22 października br. — Nowy dowód warszawskiego bałaganu.

Po likwidacji groźnej bandy Gizy, Szymonka i Kobylczyka, która przez kilka miesięcy była postrachem dla miasta i okolicy, mieliśmy dzięki czujności tut. policji państwowej jakiś czas spokój, dopiero kilkanaście dni wstecz, o czem donosiliśmy, przypomnieli się szanowni bandyci przez nadzwyczaj śmiałe włamanie do instytucji Piasta i Banku Ludowego — impreza została również ze szkodą bandytów zlikwidowaną. Ciekawym objawem w sferze tych wypadków było grasowanie przez jakiś czas włamywaczki Heleny Dyjewskiej, która w ubraniu męskiem wykonywała swój proceder i ma na sumieniu parę rabunków, a nawet usiłowane morderstwo.

Dyjewską zdradził jej wspólnik Szymonek; została aresztowaną i odstawioną do Sądu okręgowego w Wadowicach.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o emigracji.

W Nrze 89 Dziennika Ustaw ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października o emigracji. Wchodzi ono w życie po upływie 2 miesięcy od daty ogłoszenia, zatem w dniu 15 grudnia rb.

Rozporządzenie o emigracji, opierając się na długoletniem dotychczasowem doświadczeniu, wprowadza nowe normy regulowania ruchu emigracyjnego i opieki nad wychodźtwem, dając Urzędowi Emigracyjnemu należytą podstawę prawną w tym zakresie.

W 9 rozdziałach, ujętych w 77 artykułów, rozporządzenie określa ogólne przepisy o emigracji, w związku z ustaleniem definicji emigranta, dokładnie wskazuje zadania i obowiązki władz emigracyjnych i ich organów oraz stosunek tych władz do instytucyj społeczno-kulturalnych, filantropijnych i gospodarczych, mających za zadanie opiekę nad emigrantami; centralnym organem dla spraw emigracyjnych i dla załatwienia wszystkich powyższych czynności normatywnych i kontroli jest według rozporządzenia Urząd Emigracyjny, podległy bezpośrednio Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Następnie rozporządzenie ustanawia zakres działania instytucji opiniodawczej i doradczej, jaką jest Państwowa Rada Emigracyjna. Rozdział IV, traktujący o funduszach państwowych, przeznaczonych na cele opieki, przedstawia cały szereg możliwości, zmierzających do należytego ujęcia akcji opiekuńczej i dostosowania jej do potrzeb emigracji, dając podstawy do planowego rozwoju tej akcji. Rozdziały V, VI, VII i VIII przewidują ścisłą kontrolę władz nad przedsiębiorstwami, trudniącemi się przewozem emigrantów, ujmują w ramy przepisów prawnych zagadnienia osadnictwa i zmonopolizowanie pośrednictwa pracy zagranicę w urzędach państwowych, oraz przewidują surowe sankcje karne za wykroczenia przeciw przepisom rozporządzenia, w szczególności dające możność zwalczania nielegalnej agitacji wychodźczej.

Urząd Emigracyjny opracowuje obecnie szereg projektów rozporządzeń wykonawczych, które będą ogłoszone przed dniem 15 grudnia rb. i zyskują moc obowiązującą równocześnie z rozporządzeniem o emigracji.

Wielka katastrofa kolejowa pod Łowiczem.

12 osób ciężko rannych. — 10 wagonów rozbitych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. Wczoraj wieczorem **pod Łowiczem** zdarzyła się **ciężka katastrofa kolejowa.** Ze stacji Domaniewice wyprawiono do Warszawy parowóz z brankardem, którym jechała **załoga kolejowa**, złożona **z 4-ch osób.** Prawie równocześnie wyruszył **w stronę Kutna pociąg towarowy, złożony z 33 wagonów. Oba pociągi, idące po tym samym torze, podążały naprzeciw sobie.** Katastrofa nastąpiła **na trzecim kilometrze od stacji Zielkowice.** Parowóz z brankardem wpadł na parowóz pociągu towarowego, przyczem **oba spadły z nasypu. Równocześnie 10 wagonów pociągu towarowego wykoleiło się i częściowo rozbiło.**

Pociągiem towarowym jechali **prawie wyłącznie kolejarze i bardzo wielu z pośród nich zostało rannych.** Wezwane z Warszawy i Łowicza pogotowie kolejowe, przystąpiło do ratunku, przyczem okazało się, **że 12 osób zostało ciężko rannych. Wydobyto ich z pod gruzów rozbitych lokomotyw i wozów. Wydobywanie trwało przez całą noc.** Po wstępnych dochodzeniach, komisja policyjna aresztowała dyżurnego ruchu stacji Zielkowice, Józefa Drzewieckiego.

Napad uzbrojonych bandytów na pociąg pod Warszawą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. Do pociągu kolejki wilanowskiej wskoczyło wczoraj późnym wieczorem między stacjami Piaseczno i Chylice pod Warszawą **czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów,** którzy zażądali **od konduktorów wydania pieniędzy,** uzyskanych ze sprzedaży w pociągu biletów kolejowych. **Na wszczęty alarm pociąg zatrzymano,** lecz gdy nadbiegła służba kolejowa **bandyci zbiegli.** Pościg był utrudniony ze względu na panujące dokoła ciemności. Fakt powyższy wskazuje bardzo ujemnie na stosunki bezpieczeństwa, panujące pod Warszawą.

—o—



Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Dnia 17 października br. Rada ministrów uchwaliła **projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych,** normujący ubezpieczenie ich na wypadek **braku pracy, na wypadek niezdolności do pracy zawodowej, na starość i na wypadek śmierci.** Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi, pozostający w stosunku służbowym, bez względu na wysokość wynagrodzenia.

Dla przeprowadzenia ubezpieczenia będą utworzone Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Stosownie do wysokości wynagrodzenia zalicza się ubezpieczonych do jednej **z 14 grup zarobkowych,** obejmujących **zarobki od 60 do 720 zł. w ubezpieczeniu emerytalnem i od 60 do 560 zł. w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy.** Składka miesięczna na ubezpieczenie emerytalne wynosi **8 proc. dolnej** granicy poszczególnych grup zarobkowych (płaca podstawowa) oraz **2 proc. na ubezpieczenie** na wypadek braku pracy.

Świadczenia Zakładu w wypadku braku pracy są: **zasiłek w wysokości 30—80 proc. płacy podstawowej** (zależnie od liczebności rodziny), **opłata składek do Kas Chorych** za ubezpieczenie pozostającego bez pracy na wypadek choroby **i zwrot kosztów podróży,** w celu objęcia pracy poza miejscem zamieszkania.

Świadczenia **emerytalne** są następujące: **renta inwalidzka lub starcza (40—100 proc.)** przeciętnej płacy podstawowej **po 5—40** latach ubezpieczenia, **renta wdowia** (60 proc. renty inwalidzkiej), **renta sieroca** (20 względnie 40 proc. renty inwalidzkiej), **jednorazowa odprawa** dla ubezpieczonego lub członków jego rodziny w wypadku nienabycia praw do renty w razie śmierci bezżennego albo bezdzietnego ubezpieczonego, który nabył prawo do **renty** (roczna, względnie półroczna przeciętna płaca podstawowa) i pomoc lecznicza w wypadku wyczerpania tejże w Kasie Chorych.

Pozatem rozporządzenie przewiduje **zaopatrzenie w kwocie 50 złotych** miesięcznie dla tych pracowników, którzy ukończyli już 65 lat życia i nie mają środków utrzymania i z powodu wieku nie będą objęci ustawą, względnie nie nabędą praw do renty.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych **wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.**

Wiec młodzieży akademickiej.

Wczoraj wieczorem w Uniw. Jag. odbył się wielki wiec ogólno-akademicki w sprawie pobicia przez policję krakowską absolwenta medycyny U. J., obywatela jugosłowiańskiego p. Iwo Cornera. W wiecu wzięła tłumny udział młodzież wszystkich wyższych uczelni krakowskich, a z ramienia władz uniwersyteckich byli obecnie rektor U. J. prof. dr Marchlewski, dziekan wydziału medycznego prof. dr Ciechanowski, rektor Akademji Szt. Pięknych, prof. Axentowicz i prorektor Akademji Górniczej i inż. Skoczylas.

Przewodniczącym wiecu wybrano p. Horodyńskiego. Obrady zagaił p. Syrek, który stwierdził, że wiec ma charakter apolityczny i wezwał zebranych do zachowania powagi, poczem zabrał głos referent p. Frąckowiak i przedstawił stan faktyczny pobicia p. Cornera, odczytując protokół zajścia, wykazujący, że policja w sposób barbarzyński pobiła Cornera, skuwszy go uprzednio w kajdany. Okoliczność obciążającą Cornera było to, że gdy krytycznej nocy zaczepił towarzystwo na ul. Floriańskiej, był w stanie nietrzeźwym, lecz okoliczność ta nie upoważnia policji do łamania żeber. Fakt pobicia Cornera, nie tylko depce godność i honor akademika, ale jest sprzeczny z sumieniem i z kulturą. Akademicy zeszli się na wiec, by założyć uroczysty protest przeciwko temu czynowi i by bronić prawa.

Po referacie nie postanowiono otwierać dyskucji, poczem olbrzymią większością głosów uchwalono następującą rezolucję:

Studenci U. J., Akademji Górniczej i Akad. Sztuk Pięknych, zebrani na wiecu, po wysłuchaniu referenta w sprawie kol. Iwo Cornera, absol. med. U. J., współczując najgłębiej z ofiarą zajścia, jakie miało miejsce dnia 25 września 1927 r.

1) piętnują sposób postępowania organów bezpieczeństwa, jako sprzeczny z zasadniczemi wymaganiami kultury państwa europejskiego,

2) zakładają najostrzejszy protest przeciw barbarzyńskiemu skatowaniu bezbronnego człowieka,

3) przyjmując z uznaniem do wiadomości zawieszenie w urzędowaniu osób odpowiedzialnych za brutalne traktowanie kol. Iwo Cornera, skucie go w kajdany, pobicie w celi komisarjatu I-go i odmówienie żądanej przez niego opieki lekarskiej, żądają oddania pod sąd winnych funkcjonarjuszy Komisarjatu I-go, Urzędu Śledczego i więzienia sądowego,

4) uważając, że fakt ten nie jest jedynem bezprzykładnem podeptaniem godności stanu akademickiego, upraszają Senaty Akademickie, by zażądały poszanowania legitymacyj akademickiej przez władze,

5) polecając Prezydjum przesłanie powyższej rezolucji wraz z protestem zajścia pp. prezydentowi ministrów, min. sprawiedliwości, min. spraw wewnętrznych, p. wojewodzie krakowskiemu, p. prezesowi sądu okręgowego i karnego i p. prokuratorowi przy sądzie okręgowym i karnym,

6) polecają prezydjum zwrócenie się do innych środowisk z propozycją solidaryzowania się ze stanowiskiem dzisiejszego wiecu ogólnoakademickiego.

Przed zamknięciem wiecu przewodniczący wezwał młodzież, by rozeszła się stopniowo i w spokoju do domów. Wezwanie przyjęła młodzież oklaskami. Na tem o godz. 8.45 zamknięto wiec.

Po wiecu z pod gmachu Uniwersytetu, ulicą Gołębią w kierunku Rynku ruszył nieuformowany pochód, w którym wzięła udział tylko skromna ilość wiecowników. Kiedy pochód doszedł do ul. Szczepańskiej, oddział policji pieszej, uzbrojonej w karabiny, zamknął kordonem ulicę Sławkowską i Szczepańską. Demonstranci bowiem usiłowali dostać się pod gmach województwa. W międzyczasie odezwały się głosy części roztropniejszej młodzieży do rozejścia się. Wkrótce na miejsce przybył wojewoda Darowski oraz dyr. policji dr Styczeń. Jawiło się również prezydjum wiecu oraz krakowski komitet akademicki, wzywając młodzież do rozejścia się.

Nagle o godz. 9 w trakcie pertraktacji wjechał na Rynek wzdłuż A—B oddział policji konnej. Oddział ten od połowy linji A—B ruszył na spokojnie stojący tłum demonstrantów, szarżując kilkakrotnie na terenie Rynku w zamkniętym łójkącie od ul. św. Jana aż do ulicy Szewskiej. W czasie szarży policja wjechała na chodnik linji C—D, tratując spokojnie obserwujących demonstracje. Zapanowała panika.

Na skutek interwencji przedstawicieli młodzieży, policja została usunięta, poczem około godz. 10 demonstranci spokojnie rozeszli się do domów.

O godz. 11 w nocy komitet akademicki i prezydjum wiecu udało się z interwencją do rektora Marchlewskiego i do wojewody Darowskiego. Wyniki nie są jeszcze znane. W każdym razie przypuszczać należy, że władze akademickie zażądają od władz policyjnych zadość uczynienia za niepotrzebne wystąpienie.

KRONIKA.

Kraków, 27 października.

Pierwszy samolot sanitarny w Krakowie.

Jak donieśliśmy już pokrótce, przed kilku dniami nadszedł do Krakowa samolot sanitarny dla pełnienia służby sanitarnej lotniczej. Samolot, po zmontowaniu, został oblatany przez kapitana-pilota, Józefa Wojciechowskiego, dowódcy eskadry treningowej i wypróbowany przez naczelnego lekarza 2 pułku lotników, kpt. Dra Kazimierza Michalika. Ludność województwa krakowskiego będzie mogła korzystać z samolotu sanitarnego w wypadkach, kiedy konieczność natychmiastowego dokonania operacji wymagać będzie najszybszego przewiezienia chorego do szpitala.

Samolot ten został wyprodukowany całkowicie w krajowej fabryce „Samolot" w Poznaniu, jest typu Hanriot, 30-3-S motor Rhome 80-konny, cylindry układu gwiaździstego, chłodzenie powietrzem, przeznaczenie: do transportowania leżącego chorego lub rannego, pilot zajmuje jedno miejsce z przodu kabiny. Przelot płatowca bez wiatru 350 klm., waga próżnego płatowca 535 kg., możliwe obciążenie — 255 kg. Wnętrze kabiny posiada obie boczne ściany, wysłane ceratowemi poduszkami, pokrytemi płóciennemi zasłonami. Nosze są zaopatrzone w poduszkę skórzaną, w płóciennej powłoczce. Dodatkowo jest w kabinie poduszka klinowa, mogąca służyć jako

DANCING, BAR, MIRAŻ
Tel. 3492. GRODZKA 42. Tel. 3492.
ZAWIADOMIENIE.
Z dniem 1 października b. r. otwarcie sezonu jesiennego; występy pierwszorzędnych, zagranicznych atrakcyj tanecznych.
W soboty, niedziele i święta five o'clock przy występie całego zespołu tanecznego. Pierwszorzędny zespół jazzbandowy. — Początek o godz. 9.30 wieczorem.
ZARZĄD.

złożonych noszach. Wewnątrz kabiny znajduje się siatka, przymocowana do sufitu — służy ona do przechowania rzeczy chorego. Z wierzchu kabiny jest zamykana mała przestrzeń, służąca dla przechowywania ekwipunku sanitarnego, złożonego w specjalnym futerale. Są tam złożone: torba lotnicza sanitarna, tacka nerkowata metalowa, kaczka na mocz metalowa, duża gąbka i termos. Próbne loty wykazały dobrą sprawność działania samolotu i absolutny brak wstrząśnień dla chorego. Samolot w najbliższych dniach zostanie oddany do użytku. W związku z tem, przypominamy, iż pierwszy samolot sanitarny w Polsce został uruchomiony w dniu 14 września 1925 r w Warszawie.

Zapowiedź dalszego potanienia chleba.

Z Warszawy telefonują nam: **Komitet ekonomiczny ministrów** na wczorajszem posiedzeniu **ustalił m. i. bezcłowy kontyngent wywozu otrąb,** w następstwie czego zgodnie ze złożonem zobowiązaniem młynów **nastąpi obniżenie cen mąki a w dalszej konsekwencji cen chleba o 4 grosze.** Pozatem komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad potrzebą utrzymania cen cukru i węgla.

Zamach na lokatorów.

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo robót publicznych przygotowało na Radę ministrów wnioski finansowo-budowlane, które podobno przewidują podniesienie komornego zasadniczo do 100 proc. przedwojennego komornego, przyczem pewien procent komornego, różny zresztą dla różnych lokali, ma być przeznaczony na cele ożywienia ruchu budowlanego.

Kradzież w warszawskiej fabryce tytonu.

Z Warszawy telefonują: **W państwowej fabryce wyrobów tytoniowych w Warszawie wykryto poważne malwersacje.**

Nadużycia te trwały już **od dłuższego czasu.** W aferę wmieszanych jest **wiele osób z poza fabryki,** oraz **z pośród jej pracowników.**

Nadużycia polegały na tem, że nieustalona dotychczas **grupa pracowników pozostawała w stałym kontakcie ze sprzedawcami tytoniu** i dostarczała im w znacznych ilościach **skradzionych wyrobów tytoniowych.** W ten sposób **ginęły całe paki tytoniu.** Zarządzone raz i drugi przez kierownictwo fabryki obserwacje nie dały wyniku. Dopiero dochodzenia policyjne **wykazały bandę złodziei.** W związku z tem **aresztowano trzech pracowników** fabryki i **8 osób z poza fabryki.**

Wypadek samochodowy wysokich urzędników pod Łodzią

Z Warszawy donoszą: Biorący udział w wycieczce instruktorskiej starostów, wicewojewoda łódzki **Lewicki,** wicewojewoda wileński **Malinowski** i naczelnik wydziału województwa łódzkiego **Chudziński padli ofiarą wypadku samochodowego,** między Laskiem a Zduńską Wolą. Wicewojewoda **Lewicki** i wicewojewoda **Malinowski** ulegli **silnemu potłuczeniu,** zaś p. **Chudziński** uległ **złamaniu ręki.**

Gen. Zagórskiego widziano w Paryżu.

W wiedeńskim dwutygodniku „Kurjer Wiedeński" major b. austrjackiego sztabu generalnego K. (nazwisko jest podobno znane pismu) ogłasza, że dnia 28 września spotkał się z gen. Zagórskim w jednej z miejscowości kąpielowej we Francji i poznał go odrazu, mimo zmienionej postaci. Gen. Zagórski, chcąc nie chcąc, musiał się z nim przywitać.

Wywiązała się następnie obszerna rozmowa, w której gen. Zagórski z goryczą wyrażał się o swoich „prześladowcach", zaznaczył jednak, że żywi głęboki szacunek dla marsz. Piłsudskiego, a nawet osobiście jest mu wdzięczny. .

Gen. Zagórski stwierdził dalej, że wcale nie uciekał z Polski. W krótkim czasie zamierza on opuścić Europę. Obecnie pisze pamiętniki, które „będą biczem" dla tych, którzy go prześladowali.

W rozmowie miało okazać się, że gen. Zagórski dn. 12 sierpnia przejeżdżał przez Wiedeń w drodze do Francji.

———oSo———

ODSŁONIĘCIE POMNIKA LEGJONÓW NA CMENTARZU RAKOWICKIM. W dniu 1 listopada br. odbędzie się na cmentarzu rakowickim uroczystość odsłonięcia pomnika legjonowego. Pomnik ten, ku czci poległych oficerów i żołnierzy legjonowych w latach wielkiej wojny, wzniesiony został staraniem obywatelstwa krakowskiego i towarzyszów broni w tej części cmentarza, gdzie znajduje się kilkadziesiąt grobów legjonowych. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz miejscowych, wojskowości, drużyny strzeleckie, oraz Związek b. legjonistów. Pomnik wykonany został w kamieniu według projektu architekty Buratyńskiego i Kreislera. Uroczystość odsłonięcia pomnika odbędzie się o godz. 11 przed południem. Komitet budowy pomnika, na którego czele stoją wiceprezydent Ostrowski i płk. dr. Korolewicz, zwraca się do wszystkich władz i ogółu ludności miasta z wezwaniem do udziału w uro-

Dalsze szczegóły strasznej katastrofy okrętu włoskiego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 27 października. Dalsze doniesienia z Rio de Janeiro o katastrofie parowca włoskiego „Księżniczka Mafalda" podają następujące szczegóły:

Parowiec, mający 12.000 ton pojemności, zatonął we wtorek wieczorem. Na pokładzie okrętu znajdowało się **230 osób załogi i około 1200 pasażerów.** Przypuszczalną przyczyną nagłego zatonięcia było **najechanie parowca na skałę podwodną.** Wskutek gwałtownego wstrząsu **eksplodował kocioł,** co spowodowało **natychmiastowe zatonięcie okrętu.**

Według pierwszych wiadomości, nadeszłych z miejsca wypadku, **udało się uratować tylko 700 osób,** podczas gdy **około 800 osób utonęło.**

Parowiec opuścił 11 października **Genuę** z 130 pasażerami kabinowemi i 780 pasażerami międzypokładowymi. Następnie „Księżniczka Mafalda" zatrzymała się w Barcelonie, skąd zabrała licznych pasażerów, przeważnie obcokrajowców. Zdaje się, że pasażerów pierwszej i drugiej klasy zdołano prawie wszystkich uratować, podczas gdy **z pasażerów trzeciej klasy wielu utonęło.** Parowiec znajdował się w drodze z Genui do Rio de Janeiro, Montevideo i Buenos Aires. We wtorek wieczorem „Księżniczka Mafalda" miała przybyć do Rio de Janeiro.

Na skutek **radjowych sygnałów alarmowych** z pokładu „Księżniczki Mafaldy" **na miejsce wypadku pośpieszyły wszystkie znajdujące się w pobliżu parowce.**

Według wiadomości, nadeszłych z Londynu, niemiecki parowiec „Atenia" wziął na pokład 400 pasażerów, francuski parowiec „Formoza" 120 pasażerów, 1 parowiec angielski 200 pasażerów, a drugi parowiec angielski niestwierdzoną dotąd liczbę rozbitków.

Katastrofa nastąpiła około godz. 18.30 miejscowego czasu **w chwili, kiedy pasażerowie spożywali wieczerzę. Wybuchła straszna panika, podróżni zaczęli skakać z pokładu do wody.** M. in. znajdowała się na parowcu siostra posła Brazylji w Paryżu, de Soledo.

(Telegram własny „N. Reformy").

Medjolan, 27 października. Wiadomości o zatonięciu „Księżniczki Mafaldy" nadeszły do Medjolanu o godz .14 popołudniu i zostały natychmiast **rozpowszechnione przez nadzwyczajne wydania dzienników.** Z wiadomości tych wynika, że **na pokładzie znajdowało się 1256 osób.** Okrętem dowodził kap. Gulis, który od czterech lat przeprowadził liczne okręty przez ocean i należał do najbardziej doświadczonych kapitanów linji okrętowej.

Przyczyną nieszczęścia była **gwałtowna burza, z powodu której okręt wpadł na skały podwodne.**

Wiadomość o zatonięciu „Księżniczki Mafaldy" wywołała **na giełdzie przejściowo spadek kursu papierów państwowej linji okrętowej.** Pod koniec giełdy jednak kursy znowu się wzmocniły.

Liczba ofiar.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 27 października. Ostatnie relacje o katastrofie parowca „Ks. Mafalda" stwierdzają, że liczba ofiar jest **na szczęście o wiele mniejsza,** niż początkowo głoszono. Różne okręty, które nadpłynęły z pomocą, **miały uratować 1150 ludzi.** Liczba ofiar waha się **między 68 a 156 osób.**

czystości, zaznaczając, że osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI odbędzie się nie, jak zapowiedziano, w piątek, lecz w najbliższą sobotę, t. j. 29 b. m. o godz. 10 rano. Opóźnienie o jeden dzień nastąpiło z tego powodu, że na wystawę nadesłano ogromny materjał, który trzeba było rozsegregować i przygotować katalog.

DR. ALEKSANDER OSZACKI wyjechał na kilkutygodniowy pobyt do Londynu, celem zapoznania się ze stanem współpracy nauki angielskiej, specjalnie w dziedzinie przemiany materji. Podróż swoją podjął dr. Oszacki na polecenie i przy pomocy krakowskiej Akademji Umiejętności.

KRAKOWSKIE OCHOTNICZE TOWARZYSTWO RATUNKOWE poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowania rejentowi Drowi Ludwikowi Midowiczowi za jego całkiem bezinteresowną pracę i trudy, jakie poniósł w związku z przeprowadzeniem loterji fantowej Pogotowia ratunkowego. Za to rzeczywiście obywatelskie postąpienie Wydział K. O. T. R. pozwala sobie publicznie wyrazić mu prawdziwie szczere słowa podzięki i uznania.

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW ABONAMENTOWYCH I BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia publiczność, że sprzedaż znaczków abonamentowych i biletów tramwajowych na listopad odbywać się będzie w biurach dyrekcji w dniach: 30 b. m. od godziny 9—12, 31 b. m. od godz. 8—1, 1 listopada od godz. 9—12, 2 listopada od godz. 8—12, pozatem sprzedaż odbywać się będzie również w sklepie gazowni miejskiej (pl. Szczepański 1) dnia 29 b. m. od godz. 8—19, dnia 31 b. m. od godz. 8—19 i dnia 2 listopada od godz. 8—19.

OSTROŻNIE PRZY ZNOSZENIU ZIEMNIAKÓW. W ostatnim czasie kronika policyjna zanotowała szereg wypadków kradzieży kurtek na szkodę różnych gospodarzy w czasie znoszenia ziemniaków do piwnic. Ostatnio okradziony został z kurtki Olszeniak, wieśniak z Kiedrzyńca, w powiecie wielickim.

WÓZ PLATFORMOWY W OPAŁACH. W ulicy Starowiślnej tramwaj Nr. 59 najechał z tyłu na wóz platformowy, naładowany meblami. Skutkiem najechania woźnica tego wozu, Józef Żak spadł z kozła na jezdnię, kalecząc się. Z mebli uszkodzone zostały dwie szafy, nadto wóz i uprząż na koniu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY WARSZAWIANINA. Dzisiejszej nocy zawezwano Pogotowie ratunkowe na planty, w pobliżu „Pavillonu", gdzie urzędnik prywatny z Warszawy, E. P., targnął się na swoje życie, wypijając większą ilość kwasu octowego. Desperat zostawił list, z treści którego wynika, że powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

KOŃ SKAZANY NA POŻARCIE. Jakieś auto, pędzące ul. Kalwaryjską, potrąciło wóz Błażeja Brody, skutkiem czego koń został tak ciężko raniony, że właściciel jego musiał natychmiast konia sprzedać do rzeźni na mięso.

POSZUKIWALI CYGARNICZEK. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu Henryka Lipschütza przy ul. Podgórskiej i skradli mu 84 tuzinów cygarniczek, wyrządzając szkodę na 100 zł. Złodzieje dostali się najprzód do piwnicy, stąd zaś weszli do sklepu.

SKUTKI POBYTU W „OAZIE". Tadeusz Przykowski, praktykant, zajęty w barze restauracyjnym „Oaza", przy ul. Floriańskiej, sprzeniewierzył na szkodę swego pracodawcy kwotę 213 zł. i zbiegł.

GALANTO ZNALAZŁ SIĘ POD TELEGRAFEM. Policja aresztowała niejakiego Alojzego Galantę z Winnik, lat 34 liczącego, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, który Stefaniszynowi, zamieszkałemu przy ul. Cystersów, skradł parę trzewików.

CO I KOMU? Neumannowi Izraelowi kupcowi, skradziono z wózka ręcznego w ul. Zielonej paczkę z 13-ma parami trzewików męskich firmy „Marco", wartości 500 zł. Cętkiewiczowi Bronisławowi zaś, pochodzącemu z Brzeska Nowego, w pow. miechowskim, skradziono z wozu na Placu Nowym paczkę z towarami galanteryjnemi, wartości 150 złotych. — Następnie Ickowi Weichmannowi z Wodzisławia, w powiecie jędrzejowskim, skradziono z wozu w ul. Dietlowskiej 80 bateryj i lampki elektryczne. — Franciszkowi Wojdyle, woźnicy, skradziono w Rynku gł. z powozu pled granatowy, wartości 100 zł. — Nieznani sprawcy zakradli się przez otwarte okno do mieszkania Wiktorji Wendel i skradli jej garderobę i torebkę skórzaną. — Wreszcie z lady sklepowej Mojżesza Schnekera w Rynku głównym nieznany sprawca skradł 30 metrów jedwabiu granatowego, wartości 800 zł.

———0———

ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW. II nadzwyczajne walne zebranie członków powiatowego Koła Związku inwalidów wojenych Rzpltej Polskiej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 9 rano w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej w Krakowie.

ODZYT. Jan hr. Tarnowski wygłosi w piątek 28 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Klubu Społecznego (Rynek gł. 32) odczyt p. t. „Zmiana konstytucji". Wstęp dla członków. Goście mile widziani.

„TENDENCJE SOCJALISTYCZNE W GOSPODARCE WSPÓŁCZESNEJ". Pod tym tytułem wygłosi odczyt Dr. Ringelheim w piątek dnia 28 b. m. w lokalu Związku Zawodowego pracowników umysłowych (Sławkowska 6, I p.). Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani.

Z kraju.

(Kap) **OBCHÓD ASNYKA W STARYM SĄCZU.** Onegdaj w seminarjum nauczycielskiem w Starym Sączu urządzono obchód Asnyka, na którym zgromadziło się wiele publiczności, gdzie przemawiali prof. Wagner i Przybyłowicz. Następnie deklamowali uczniowie, a najwięcej odznaczył się przez wygłoszenie świetnego referatu uczeń 5-go kursu, Witowski.

(Kap) **500-LETNI JUBILEUSZ KOŚCIOŁA W STRYJU.** W dniach ostatnich miasto Stryj obchodziło jubileusz 500-letni istnienia kościoła katolickiego. Parafja ta została założona jeszcze za czasów panowania króla Władysława Jagiełły, który dał grunta pod tę parafję. W uroczystościach tych wzięli udział przedstawiciele władz duchownych, rządowych, oraz kilkutysięczna ludność ze Stryja i okolicznych miejscowości.

NOWE CENTRALE TELEFONICZNE. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo poczt i telegr. w roku przyszłym przystąpi do budowy nowych central telefonicznych w Gdyni, Radomsku, Kielcach, Ostrowiu, Włocławku, Przemyślu, Tarnowie, Inowrocławiu i Toruniu.

(Kap) **PIĘKNA POGODA W ZAKOPANEM.** Po silnych wczorajszych opadach śnieżnych w górach i w Zakopanem, w nocy z dnia 25 na 26 b. m. nastąpił bardzo ciepły wiatr halny, który zmiótł doszczętnie nowe opady śnieżne, przynosząc równocześnie piękną, słoneczną pogodę i w godzinach południowych zanotowano 9 stopni ciepła.

OSZUSTWA FUNKCJONARJUSZA POCZTOWEGO. Na głównej poczcie we Lwowie wykryto defraudacje, których dopuszczał się funkcjonarjusz Romuald Rappe. Oszustwa jego sięgają wysokości 3.400 złotych. Rappego aresztowano.

Z sali sądowej.

CZTERY PROCESY W SPRAWIE GEN. ZAGÓRSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. W dniu wczorajszym odbyły się w **Warszawie cztery procesy o gen. Zagórskiego.** Między innemi wytoczone były sprawy przeciwko redakcji **„Rzeczypospolitej"** oraz przeciw redakcjom **„Głosu Ludu"** i **„Hasła Ludu".**

Wszystkie te pisma zostały oskarżone o to, że podawały **wiadomości, jakoby gen. Zagórski znajdował się niedaleko,** a mimo to **władze udają, że nie wiedzą,** gdzie gen. Zagórski się znajduje.

Rozprawa zakończyła się **uniewinnieniem wszystkich oskarżonych.**

Adwokat „Rzeczypospolitej" mec. **Niedzielski** zadał bardzo **dowcipne pytanie** przedstawicielowi komisarjatu rządu **Kriegerowi: „Czy panowie wiecie, gdzie znajdował się wówczas gen. Zagórski?".** Gdy na to pytanie oświadczył Krieger, że **oczywiście nie wie,** wówczas adw. Niedzielski oświadczył krótko i węzłowato: **„Jeżeli nie jest wiadomo,** gdzie się gen. Zagórski wogóle znajduje, w takim razie **nie można stawiać zarzutu świadomego kłamstwa pismom,** które w artykułach swoich wypowiadają jako hipotezę, że gen. Zagórski znajduje się w niezbyt wielkiej odległości".

DALSZY CIĄG PROCESU O ŁAPOWNICTWO W P. K. U. WARSZAWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. W dniu wczorajszym zeznawało w dalszym ciągu kilku świadków **w procesie o nadużycia w P. K. U. Warszawa.** Zeznawali świadkowie, którzy bądź **pracowali razem z majorem Wróblewskim,** bądź też byli jego poprzednikami na tem stanowisku i jako tacy mogli coś powiedzieć o technice urzędowania w tym dziale.

Między innemi Adam **Borowski,** por. rezerwy, kierujący w swoim czasie kancelarją P. K. U. zeznał, że za czasów jego urzędowania **przychodziły do kancelarji doniesienia o zwalnianiu poborowych za pieniądze.** Inny ze świadków B. **Güntner** pracował w P. K. U. w dziale ewidencji. Twierdzi on, że **słyszał o 2.000 dolarów otrzymanych przez oskarżonego Wróblewskiego od poborowych braci Rapaportów.** Następnie udzielał on szeregu odpowiedzi na pytanie przewodniczącego, poczem opowiadał, że major Wróblewski wyraził się: **„Gonczak wsypie mnie".**

Gonczak jest jednym ze świadków, który ma zeznawać w najbliższych dniach. Świadek stwierdza również, że kiedyś gdy wychodził z biura, obstąpili go jacyś ludzie, kręcący się koło P. K. U. zdaje się **„macherzy"** od spraw poborowych i chcieli go wciągnąć w swoje afery, utrzymując, że do **majora Wróblewskiego mają już drogę.**

I drugi dzień zeznań świadków okazał się niekorzystny dla majora Wróblewskiego.

———0———

UWOLNIENIE SCHWARZBARTA.

Z Paryża donoszą:

W siódnym dniu procesu Schwarzbarta zeznawał w dalszym ciągu świadek **Tiomkin,** b. prezes żydowskiego zgromadzenia narodowego, Przedstawiciel powództwa cywilnego, adwokat **Campinghy** zapytywał następnie Schwarzbarta, czy zabił Petlurę dlatego, że przypuszczał, że on jest **instygatorem pogromów,** czy za to, że uważał, iż jego **propaganda w Paryżu może wywołać nowe pogromy na Ukrainie.** Oskarżony odpowiedział, że **zabił Petlurę za jedno i za drugie.**

Dalej zeznawał Dr. **Terikower,** historyk żydowski, który od 9 lat zbiera dokumenty dotyczące pogromów na Ukrainie. Świadek ten oświadczył, że **nie ulega wątpliwości, że Petlura, jako najwyższy władca, absolutnie powinien być uważany za odpowiedzialnego za wszystko, co czyniły jego wojska.** Świadek dodaje, że Petlura był zdania, że pogromy utrzymują w armji dyscyplinę, oraz wylicza szereg atamanów, którzy za wykonanie pogromów nie byli przez Petlurę karani. Działacz syjonistyczny, Leon **Motzkin,** zeznaje, że zbadawszy setki dokumentów, przyszedł do przekonania, że **Petlura jest bezwarunkowo winien pogromów.** Petlura był osobistością sztandarową i obowiązkiem jego było działać, a nie ograniczać się do wydawania odezw. Przeprowadzone badania doprowadziły go do wniosku, że **Petlura odegrał w pogromach czynną rolę.**

Następnie odczytano zeznania świadka **Bezpałki,** który z powodu choroby nie mógł stawić się do sądu. Świadek Bezpałko stwierdza, że **Petlura nie zachęcał nigdy do pogromów,** prowadził nawet przeciwko nim energiczną akcję i pomiędzy innemi polecał świadkowi wygłaszanie odczytów przeciwko pogromom.

Po odczytaniu zeznań zmarłego prof **Kowala** i po zeznaniach Jakóba **Safransa,** obrona, zgłosiwszy wniosek o zakończenie śledztwa, oświadczyła, **że zrzeka się wszystkich nieprzesłuchanych jeszcze świadków.** Do wniosku tego przyłączył się powód cywilny, prokurator również nie oponował, wobec czego przewodniczący ogłosił, **że wszyscy nie zbadani dotychczas świadkowie są wolni i wyznaczył** na godzinę 1 w południe rozpoczęcie przemówień.

Po wznowieniu rozprawy zabrał głos generalny prokurator Reynaud podkreślając, iż Petlura nietylko nie organizował pogromów, ale przeciwnie starał się im zapobiec. Porozumienie ukraińsko-żydowskie było podstawą polityki Petlury. Prokurator wyraził przekonanie, iż morderca miał wspólników przy wykonaniu zbrodni i że przysięgli będą musieli potwierdzić pytanie o morderstwo z rozmysłem.

Następnie zabrał głos obrońca Torres, który podniósł, że Schwarzbard jest obywatelem francuskim i zakończył swe przemówienie apelem do sędziów przysięgłych, aby uwolnili Schwarzbarda od zarzutu zbrodni.

Po 25 minutowej naradzie **sędziowie zaprzeczyli wszystkim pytaniom o winę** oskarżonego, wskutek czego **Schwarzbard został uwolniony od winy i kary.**

Po ogłoszeniu wyroku na sali rozpraw odbyła się burzliwa demonstracja sympatyków Schwarzbarda i zwolenników Petlury.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 27 października

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we czwartek, po raz piąty „Fura słomy", jutro, z powodu próby generalnej „Turandot", teatr zamknięty. Kasa dzienna rozpoczęła rozsprzedaż biletów na sobotnią premjerę. Znaczna ich część zarezerwowana została dla licznie zgłoszonych zamiejscowych gości ze świata literackiego i artystycznego.

—0—

ARTUR RUBISTEIN, jeden z najsłynniejszych pianistów, który obecnie jest zagranicą z powodu swej genjalnej gry przedmiotem niezwykłych owacyj, da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 30 b. m. w Starym Teatrze.

ORKIESTRA NARODOWA POD DYREKCJĄ STANISŁAWA NAMYSŁOWSKIEGO, wystąpi w Krakowie w piątek 4 listopada w Starym Teatrze, po triumfalnym objeździe 74 miast Północnej Ameryki. Bilety od 1 do 6 zł. są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Fura słomy".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Turandot" (premjera).
Niedziela: Po południu „Paganini", wieczorem „Karnawał miłości".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek: „Paganini" (występ M. Wawrzkowicza).
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Karnawał miłości" (premjera).

„PROMIEŃ" Podwale 6
TRĘDOWATA

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Niewolnica demona".
Corso: „Czerwona myszka" (Paweł Richter) i „Tam, gdzie pieprz rośnie".
Nowości: „Salto mortale".
Promień: „Trędowata".
Sztuka: „Ostatni walc" (Willy Fritsch).
Uciecha: „Biała niewolnica" (Liliana Hald Włodzimierz Gajdarow).
Wanda: „Skandal przed ślubem".
Warszawa: „Wyspa straceńców".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek dnia 28 października 1927 r.

Kraków (422) Godz. 12: Transmisja sygnału czasu i komunikatu lotniczo meteorologicznego z Warszawy, oraz koncert płyt gramofonwych: godz. 16.40—17.10: Program dla dzieci; godz. 17.20—17.45: Odczyt pod tyt. „O kursie spółdzielczym", wygł. dr. S. Surzycki, prof. U. J.; godz. 17.45—19: Transmisja z Poznania; godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy: godz. 19.15—19.30: Rozmaitości: godz. 19.30 do 19.55: Odczyt pod tyt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. dr. W. Ormicki, asyst. U. J.; godz. 20—20.15: Hejnał z Wieży Marjackiej i komunikat sportowy: godz. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty lotniczo meteorologiczny. P. A. T.: godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P.A.T.; godz. 16.25—16.40: Nadprogram, komunikaty; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Współczesna Czechosłowacja" (z powodu święta narodowego Czechosłowacji"), wygł. rpof. Wł. Dzwonkowski: godz. 17.05—17.20: Komunikaty P. A. T.; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „W sprawie zakazu podziału gruntów" (Dział „Rolnictwo") — wygł. Zygmunt Nadratowski; godz. 17.45: Transmisja koncertu z Poznania; godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.30: Rozmaitości; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Znaczenie żłóbków dla niemowląt".(Dział „Hygjena i medycyna") — [illegible]. dr. Zofja Garlicka; godz. 19.55—20.15: Przerwa, [illegible]uszczalnie pogadanka muzyczna; godz. 20.15: [illegible]misja koncertu symfonicznego z Filharmonji [illegible]zawskiej; godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: [illegible]o-meteorologiczny, policyjny, P. A. T., spor[illegible]

[illegible]ań (280.4) Godz. 12.45 14: Koncert muzyki woj[illegible]wej 7 D. A. K. pod bat. K. Zakrzewskiego. So[illegible]: Aleksander Klichowski (tenor) artysta opery; godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo towarowej; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej: godz. 17.45—19: Koncert muzyki czeskiej. Wykonawcy: Zofja Fedyczkowska (sopran), Z. Wojciechowski (fortepian). St. Pawlak i Tad. Szulc (skrzypce), Józef Pawlak (altówka), Julian Sprzyszewski (wiolonczela): godz. 19—19.10: Nadprogram; godz. 19.10—19.35: Odczyt popularny p. t. „Istota i znaczenie samorządu terytorjalnego" — wygłosi dr. Władysław Dalbor; godz. 19.35—19.45: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.45—20.10: Pogadanka z dziedziny radjofonji, wykł. dr. Bohdan Lipiński; godz. 20.10: Komunikat meteorologiczny: godz. 20.15: Audycja poświęcona uczczeniu czechosłowackiego święta narodowego. I. Odczyt: „O Czechosłowacji" — wygł. red. B. Jarochowski. II. Hymn czeski i słowacki — wykona orkiestra 57 pp. III. Przemówienie dra Glossa, konsula czechosłowackiego w Poznaniu. IV. Koncert. Udział biorą: Gertruda Konatkowska (fortep.), Włodzimiera Jarochowska (sopran), dyr. Zygmunt Budkiewicz (wiolonczela), Tad. Szulc (skrzypce). Franciszek Bedlewicz (tenor), Adam Mazanek (bas), Orkiestra 57 p. p. pod dyr. kpl. Por. Vorela.

—0—

Z KOMISJI DO SPRAW ZUŻYTKOWANIA RADJA DLA CELÓW PEDAGOGICZNYCH. Wobec przeniesienia p. Kupczyńskiego na stanowisko kuratora okręgu szkolnego krakowskiego, przewodniczącym komisji do spraw zużytkowania radja dla celów szkolnych i pedagogicznych został mianowany z dniem 15 października p. Patkowski, pełniący obowiązki dyrektora wyższego kursu nauczycielskiego w Warszawie. Na stanowisko dwóch ostatnich członków komisji zostali powołani pp. Aleksander Janowski i Gustaw Wuttke.

Kultura i sztuka.

„Wesele" Wyspiańskiego będzie wystawione w Anglji.

Londyn, 27 października (AW). Sir **Barry Jackson**, dyrektor „Birmingham Repertory Theatre" **nabył prawo wystawiania „Wesela" Wyspiańskiego**, które zamierza wystawić w pierwszym rzędzie **w Birminghamie i Londynie.**

Uroczystość ku czci wielkiego chemika francuskiego.

Dnia 25 b. m. odbyła się w Panteonie, w obecności Poincarego i wszystkich członków rządu, uroczystość ku czci wielkiego chemika, Marcelina Berthelota, z okazji 100-ej rocznicy jego urodzin. Poincare wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie odkryć zmarłego uczonego i zaznaczył, że chemja, która była wczoraj jeszcze boginią wojny, jutro stanie się niewątpliwie, o ile ludzie tego zapragną, boginią pokoju. W czasie trwania bezlitosnej wojny chemja musiała być stosowaną do okrutnych wynalazków, szczególnie po dniu 23 kwietnia 1915 r., gdy z okopów niemieckich rzucony został pierwszy nabój gazowy. Jest dziś rzeczą chemji oddalić od nas te rozpaczliwe wizje, a na ich miejsce stworzyć obraz ludzkości, pracującej w pokoju i dążącej w atmosferze zgody do stopniowego rozwoju warunków materjalnych i moralnych. W Domu Chemji na froncie, którego widnieć będzie nazwisko Berthelota, będą się spotykać, w celu bliższego poznania się, uczeni wszystkich krajów. Dom ten — mówił dalej Poincare — będzie ogniskiem, mającem przyczynić się do rozkwitu przyszłej cywilizacji, do zwiększania realnych wartości dla dobra i pomyślności ogółu. Dom Chemji nie będzie obojętnym na nędzę i niedolę, nie będzie on pawilonem ciszy i samotnej myśli. Będzie on raczej wielkiem laboratorjum życia, akcji i postępu.

—0—

ŁOTEWSKI CHÓR NARODOWY W WARSZAWIE. Łotewski chór reprezentacyjny pod dyrekcją kapelmistrza opery ryskiej, Reitera, złożony z 65 osób, przybywa w tych dniach do Warszawy, gdzie urządza koncert w dniu 29 b. m.

NOWE DZIEŁA LUDOMIRA RÓŻYCKIEGO. Jak się dowiadujemy, kompozytor Ludomir Różycki pracuje obecnie nad nowym baletem p. t. „Młyn djabelski", osnutym na tle wirującego życia wielkiego miasta. Nad tym baletem, będącym już na ukończeniu, pracuje p. Różycki już przeszło pół roku. Możliwe, że jeszcze w sezonie bieżącym „Młyn djabelski" ukaże się na deskach scenicznych. W planie ma kompozytor także operę na tle historycznem.

„CASANOVA" W TEATRZE KATOWICKIM. W sobotę 29 b. m. wystawia katowicki teatr operę Ludomira Różyckiego p. t. „Casanova". Na premjerę ma przybyć z Wiednia autor.

POLSKA WYSTAWA GRAFICZNA W POZNANIU. Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu urządza w dniach od 27 listopada do 4 grudnia b. r. wystawę druków. W wystawie wezmą udział wszystkie poważniejsze firmy graficzne z całej Polski.

WANDA LANDOWSKA. Pianistka p. Wanda Landowska została zaproszona do Rzymu na szereg koncertów, które odbędą się w Sala Accademica.

WIERSZ GOETHEGO PO FRANCUSKU. W Bibljotece polskiej w Paryżu znajduje się wiersz Goethego, napisany własnoręcznie przez największego poetę Niemiec, znany tylko osobom specjalnie studjującym jego twórczość.

Ciekawy ten autogram stanowi przekład wiersza Goethego „Die Leidenschaft bringt Leiden" (Namiętność sprowadza cierpienia), dokonany przez autora w sierpniu 1823 r. w Marienbadzie, a dedykowany pianistce polskiej, Marji Szymanowskiej, przyszłej małżonki Mickiewicza.

Szymanowska miała wstręt do języka niemieckiego, Goethe więc, zachwycony pianistką, przełożył dla niej swój wiersz na język francuski.

Autogram Goethego ma być wystawiony po raz pierwszy na widok publiczny w Muzeum Mickiewiczowskiem w Paryżu.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BERTHELOTA. Rektor uniwersytetu paryskiego wydał wspaniałe przyjęcie dla delegacyj zagranicznych i delegatów francuskich, przybyłych na uroczystości, związane z 100-tną rocznicą urodzin Berthelota.

Przegląd czasopism.

— **„Świat"** nr. 43 na czele przynosi bardzo interesujący artykuł Henryka Korab Kucharskiego p. t. Ostrożnie: Ameryka się zbliża, oraz niezmiernie aktualny artykuł Stanisława Szpotańskiego („Nasza kultura"), rozważający powojenne obniżenie się u nas kultury obyczajowo-moralnej. Z dziedziny sztuki i literatury obejmują artykuły: Sztuka plastyczna w Poznaniu, Zagłada Kaczego Dołu, Droga Białego Domu, Pieniądze (felieton teatralny W. Grubińskiego), Teatralno-muzyczne uroczystości w Salcburgu, Ze świata filmu, nadto ciąg dalszy powieści Struga („Ucztą zwycięzcy") i Germana („Jacek").

— **„Bluszcz"**. Ostatni 43 numer społeczno-literackiego tygodnika „Bluszcz" podaje na wstępie artykuł dyskusyjny o szkolnictwie Dra K. Kuźmińskiej. Następnie z kolei jest niezmiernie ciekawe sprawozdanie z bytności w więzieniu kobiecem na Pawiaku pióra Z. Miszewskiej p. t. „Wina i Kara". Liczne ilustracje wymownie świadczą o niebywale wysokim poziomie naszego więziennictwa. Dział beletrystyczny przynosi dalsze ciągi: Czartowskiego „Księżnej Łowickiej", Naglerowej „Koszuli Dejaniry", Miłaszewskiej „Kacząt", oraz ciekawe korespondencje S. Podhorskiej-Okołów z Barritz. W dziale poezji mamy najnowszy cykl I. K. Iłłakowiczówny „Zwierciadło duszy", „Życie towarzyskie", H. Skarbek „Coś niecoś o dżentelmenach warszawskich i anglosaskich". „Pokaz ogrodniczy", oraz „Hodowla winogron" uzupełniają numer. Na szczególne podkreślenie zasługuje świetnie prowadzony dział toaletowy — nie należy też pomijać milczeniem 16 stron ciekawego odcinka powieściowego, co przyczynia się również do ożywienia tego wysoce kulturalnego i wszechstronnego czasopisma.

Dział gospodarczy

Z amerykańskiego świata finansowego i gospodarczego.

Szereg zjawisk finansowych i gospodarczych w St. Zjednoczonych Ameryki północnej budzi ogólne zainteresowanie na całym świecie, który pozostaje w tak znacznej zależności od potęgi gospodarczej St. Zjednoczonych. Mnożą się głosy, przepowiadające wybuch przesilenia. Ogólnie uważają, **że przeceniono w St. Zjednoczonych pojemność konsumcyjną wewnętrznych rynków i ostrzegają przed nadmierną spekulacją efektami.** Olbrzymie wahania kursowe są na porządku dziennym na giełdach efektów, co przypisują głównie namnożeniu się w ostatnich miesiącach olbrzymiej ilości drobnych spekulantów z pośród szerokich mas publiczności. T. zw. „brokerzy" dostarczający publiczności funduszów na spekulacje, nigdy w ostatnich latach nie wypożyczyli tak olbrzymich sum. Obliczają je okrągło na 4 miljardy dolarów. Daje to wyobrażenie o niebywałej wielkości obrotów na amerykańskich giełdach, zwłaszcza, że w sumie tej nie mieszczą się kapitały wielkich grup bankowych, stanowiących najsilniejszych finansowo spekulantów.

W zeszłym miesiącu kredyty udzielone przez banki wzrosły o miljard dolarów. Jedynie tylko niebywałemu bogactwu St. Zjedn. należy przypisać, że nie nastąpiła na rynkach pieniężnych ciasnota gotówkowa a stopa procentowa pozostała niezmieniona 3 i pół do 4%. **Mimo tego jednak tempo życia gospodarczego nie ożywiło się; zdaje się, że osiągnięto punkt nasycenia po którem może nastąpić jedynie spadek.** Prawie wszystkie dziedziny przemysłu pracują mniej intensywnie niż w ub. r. Ruch budowlany we wrześniu zmniejszył się o około 6%. W przemyśle żelaznym stalowym osłabienie poczyniło postępy i w ruchu znajduje się około 36 wielkich pieców mniej niż w ub. r., zaś wytwórczość wielkich zakładów stalowych pitsburskich i Youngstown'skich spadła poniżej 60% możliwości produkcyjnej.

Są do zanotowania również objawy pomyślne. Wzrost znaczne ped do inwestycyj ze strony czynników publicznych, a więc prace kanalizacyjne, portowe, instalacje gazowe, elektryczne itp.

Również niezmiernie ciekawym do zanotowania jest fakt, **wypuszczenia w najbliższym czasie nowego typu automobilu Forda.** Wysoce charakterystycznem jest dla mentalności gospodarczej Amerykanów, **że już obecnie na ślepe zamówiono obecnie przeszło 400 tys. nowych Fordów**, z czego przeszło 3-cią część zapłacono z góry gotówką. Interesujące są wypadki, które poprzedziły wypuszczenie tego nowego wozu.

Otóż przeszło przed rokiem, kiedy Ford znajdował się u szczytu sławy, dało się zauważyć znaczne osłabienie działalności fabryk Forda. Poprostu zaczął się on częściowo wycofywać z rynków, ograniczać produkcję. Wzmogła się natychmiast wroga dla niego propaganda ze strony konkurentów. Tymczasem obecnie stało się wiadomem, dlaczego tak tajemniczo Ford zaczął się wycofywać. Przyszedł on do przekonania, że jego ostatni typ automobilu nie nadaje się do obecnych wymagań, wobec udoskonaleń w wyrobie automobilów. Ponieważ zaś równocześnie rozpoczęcie produkcji nowego typu jest u Forda rzeczą niezwykle trudną, gdyż połączoną wprost z zupełnem zburzeniem wszystkich fabryk, przebudowaniem maszyn itp., więc Ford z konieczności, czyniąc w największej tajemnicy gigantyczne przygotowania do wypuszczenia nowego typu automobilu, skazał się sam na roczną nieprodukcyjność. Jak trudno jest zmienić sposób produkcji u Forda, można zdać sobie sprawę, jeżeli weźmie się pod uwagę, że fabryki Forda wyrabiały przed ową roczną przerwą, po jednym automobilu na każdą minutę dnia pracy, przyczem samem dostarczaniem materjałów surowych zajętych było 75 tys. ludzi.

Na to, że Ford przeświadczony jest o swoim sukcesie wskazuje fakt, **że zakupił w płd. Afryce wielkie plantacje kauczuku dla swoich automobilów i że jego fabryki zatrudniają z powrotem tę samą ilość robotników**, co w chwili największej ich działalności. Z innej strony jednak donoszą, że podobno w fabrykach jego wybuchł konflikt na tle skarg robotników, przemęczonych do absurdu doprowadzoną amerykanizacją pracy, której szkód fizycznych i moralnych dla jednostki nie jest w stanie wyrównać żadna zwyżka zarobków.

O powodzeniu Forda przekonamy się niedługo. Będzie to zarazem **potwierdzenie lub zaprzeczenie jego znanych ogólnie teoryj gospodarczych i światopoglądu**, czemu dał wyraz znany w książce „Moje życie i dzieło". Gdyby nowy typ samochodu Forda będąc gorszym technicznie od innych nie zdołał się dość tanio, to położenie załamanie skutkiem tem większa katastrofą, im większem jest zainteresowanie nowym wytworem amerykańskiej produkcji automobilowej, mającym niebawem ujrzeć światło dzienne.

Wywiad dra Młynarskiego o pożyczce w prasie niemieckiej.

Ostatnio ukazał się w „Berliner Tageblatt" wywiad dr Młynarskiego, wiceprezesa Banku Polskiego o pożyczce i pomyślnych następstwach gospodarczych w Polsce. Następnie zaznaczył dr Młynarski, że dotychczasowe wstrzymywanie się kapitału zagranicznego od inwestycyj w Polsce było przeszkodą dla odbudowy gospodarczej Europy. Istniał tego rodzaju stan paradoksalny, że państwo o 30 mil. obywateli o obszarze niemal tak wielkim jak Niemcy, a o 25 proc. większym niż Włochy z trudem zdobywało kapitały niezbędne do rozwoju swojej gospodarki i trzymane było zdaleka od swobodnego obiegu kapitału.

Omawiając warunki uzyskania pożyczki, zaznaczył dr Młynarski, że są one w całej pełni honorowe. Nie może być mowy o jakiejś kontroli finansowej. Amerykański członek Banku Polskiego będzie tylko doradcą Banku i rządu a czas trwania jego funkcji ograniczony jest do 3 lat, podczas gdy pożyczka została zaciągnięta na okres 20-letni. Rady Pedeveya mogą nam tylko pomóc. Fakt, że wpływy celne deponowane będą na rachunek udzielających pożyczki w Banku Polskim uważać należy za całkiem liberalne warunki gwarancyjne. Każda pożyczka domaga się zabezpieczenia a Niemcy za swoją dali znacznie większe gwarancje. Co dotyczy pewnych warunków finansowo politycznych związanych z zyskaniem pożyczki, to są to pewne posunięcia, które zostały wypracowane wspólnie przez obecny rząd i prof. Kemmerera i ostatnio częściowo zrealizowane. Dotyczy to głównie polityki podatkowej i obiegu pieniężnego. Omawiając wpływ uzyskania pożyczki na rozwój polskiej bankowości, stwierdził dr Młynarski, że należy oczekiwać rozgraniczenia funkcji banków państwowych i banków prywatnych i spodziewa się powiększenia kapitałów akcyjnych banków prywatnych. Jedynym bankiem emisyjnym będzie Bank Polski, przez co uzyska on większe znaczenie w międzynarodowym świecie finansowym. Złoty papierowy posiadając pokrycie w złocie w wysokości 40 proc., będzie miał najsilniejsze ustawowe pokrycie na świecie, łącznie z sumą pożyczkową Bank Polski posiada do dyspozycji w złocie i dewizach sumę 1230 mil. zł. w złocie, ponadto posiada rezerwy kredytowe w wysokości 20 mil. dol., uzyskanych u różnych banków emisyjnych. Ponadto pożyczka ma olbrzymie znaczenie psychologiczne i należy ją oceniać jako pożyczkę czołową, po której nastąpi szereg dalszych transakcyj pożyczkowych na finansowanie polskiego przemysłu i handlu. Nie bez znaczenia jest powrót do kraju ukrytych zagranicą polskich kapitałów, które z powodu poprzednich opłakanych stosunków walutowych uciekały za granicę.

Zjazd przedsiębiorców komunikacyjnych w Warszawie.

Jak wiadomo, kwestja poprawy komunikacji należy w Polsce do jednej z najbardziej piekących i domagających się gruntownej sanacji. Jeszcze raz stwierdzono to na zjeździe związku przedsiębiorstw komunikacyjnych, który zakończył się w Warszawie dnia 18 bm. a odbywał się pod protektoratem Min. Komunikacji inż. Romockiego. Po szeregu referatów omawiających zarówno zagadnienia ogólne jak i czysto techniczne dotyczące komunikacji wywiązała się dyskusja, w której podkreślano **konieczność ujęcia przedsiębiorstw komunikacyjnych w pewne normy prawne, a w szczególności konieczność ustawodawczego regulowania stosunku przedsiębiorstw samochodowych do kolei.**

Przedstawiciele kolei samorządowych Pomorskiego i Pomorza zobrazowali opłakany stan, w jakim znajduje się kolejnictwo samorządowe w tych dzielnicach, wskutek nieuznania przez rząd polski praw nabytych przez te koleje jeszcze u zaborczego rządu pruskiego. Nieliczenie się czynników miarodajnych z potrzebami kolei miejscowych spowodowało zaniechanie ruchu na niektórych, podczas gdy inne myślały o likwidacji zupełnej. Sprawa ustawodawczego uregulowania stosunków przedsiębiorstw samochodowych została załatwiona w ten sposób, **że przedsiębiorstwa samochodowe muszą tak samo jak przedsiębiorstwa kolejowe uzyskiwać koncesję**, której udzielać ma rząd w porozumieniu z zainteresowanym zarządem kolejowym, przyczem obowiązuje zasada pierwszeństwa wogóle, z uwzględnieniem jednakże warunków miejscowych, oraz celów ogólnokrajowych, przyczem **koncesje udzielane będą jedynie dla linij samochodowych, których kierunek jest prostopadły do istniejących linij**

lejowych, podczas gdy idące w kierunku równoległym nie uzyskają koncesji.

Obrady międzynarod. komisji taryfowej.

Wiedeń, 27 października (PAT). W Wiedniu obraduje obecnie **międzynarodowa konferencja taryfowa**, w skład której wchodzą przedstawiciele **kolei polskich, austrjackich, czechosłowackich, węgierskich, jugosłowiańskich i włoskich.** Ze strony Polski bierze udział w obradach dwóch delegatów lwowskiej dyrekcji kolejowej pp. Nack i Engel. Z ministerstwa kolei bierze udział radca ministerjalny Małoga. — Obrady potrwają **do 5 listopada. Dalszy ich ciąg odbędzie się we Lwowie.** Nowa taryfa wejdzie prawdopodobnie w życie w pierwszym kwartale roku przyszłego.

Przewalutowanie bilansu Banku Polskiego.

Warszawa, 27 października (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października br. **został przewalutowany w myśl rozporządzenia** Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r., według nowego parytetu, wskutek czego zapas kruszców, to jest złota i srebra, **wzrósł o 138.300 tys. zł. do sumy 324.100 tys. zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 164.500 tys. zł.** i wynosi po potrąceniu **44.6 milj. zł. Zobowiązań na rachunkach** w walucie zagranicznej i repertowych 392.200 tys. zł. **Portfel wekslowy** zwiększył się o 11.5 milj. zł. (431.000 zł.). Saldo na rachunkach żyrowych zwiększyło się o 18 i pół mil. zł. (293.100 tys. zł.). **Obieg biletów bankowych** zmniejszył się o 11.013 tys. zł. (832.100 tys. zł.) Przyjęty natomiast do zapasów banku **stan polskich monet srebrnych i bilonu** zwiększył się 1½ mil. zł. (1.7 mil. zł.).

Różnice kursowe na kruszcach i walutach wynoszące 214.400 tys. zł., wykazywane w poprzednich bilansach jak straty po przeliczeniu dały **nadwyżkę 79.600 zł.**, uwidoczniono w pasywach jako rezerwę specjalną. Stosunek procentowy pokrycia kruszców i bilonu znajdujących się w obiegu wynosi **obecnie 88.47 proc.** Bilans obecny wynika jedynie z przeliczenia dotychczasowych własnych zapasów bez względu na przyszłe wpływy pożyczki stabilizacyjnej.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

TERMIN PŁATNOŚCI ZALICZKI NA PODATEK PRZEMYSŁOWY. Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości płatników podatku przemysłowego od obrotu, że ulgowy termin płatności zaliczki na poczet tego podatku za kwartał III r. b. upływa z dniem 29 października r. b. i że po upływie tego terminu wszelkie wpłaty uskuteczniane z tytułu tej należności będą pobierane z doliczeniem 2% kar za zwłokę.

UREGULOWANIE PODATKU OBROTOWEGO OD WYWOZU PŁODÓW ROLNICZYCH. Dnia 25 października rb. odbyła się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja, w której wzięły udział organizacje firm, reprezentujące handel eksportowy płodami rolniczemi, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Rolnictwa. Na konferencji tej poruszono sprawę uregulowania podatku obrotowego od eksportu płodów rolniczych, który w dzisiejszej sytuacji obciąża jedynie firmy handlowe krajowe, nie dotycząc firm zagranicznych. Po wyczerpującej dyskusji skonstatowano potrzebę pewnych posunięć fiskalnych, któreby chroniły eksportera polskiego przed uprzywilejowaną w dzisiejszej sytuacji konkurencją agentów firm zagranicznych.

PRZEWOZY KOLEJOWE WE WRZEŚNIU. Według ostatnich zestawień ministerjum komunikacji, w z. m. koleje państwowe przewoziły średnio dziennie 17.004 wagony 15-tonowe, gdy w tymże miesiącu w 1926 r. — 16.435 w. średnio dziennie, a w 1925 r. — 12.610 w. Najwybitniej wzrosły przewozy drzewa: do 1.528 w. śr. dziennie (1926 — 1.286 w., 1925— 700 w.); produkty przemysłowe 1.407 w. (1.329 i 1.281 w.), budowlane i rolnicze. Natomiast spadła ilość przewozów ropy i produktów naftowych do 194 w. śr. dz., gdy we wrześniu r. z. było 259 w.

CENY MĄKI I CHLEBA. Min. Spraw Wewnętrznych zakomunikowało wojewodom, że wobec wejścia w życie rozporządzenia o 65% przemiale żyta ogłaszanie cen chleba z mąki o przemiale poniżej 65% staje się zbyteczne, gdyż mąka taka nie może być wogóle na rynku sprzedawana. Równocześnie zahamowana została zniżkowa tendencja na otręby wskutek przyznania kontyngentu wywozowego na ten artykuł. Nagół sytuacja kształtuje się pomyślnie dla obniżenia cen mąki a to w związku z zniżkową tendencją cen żyta. Okólnik do wojewodów zaleca, aby różnica między hurtowną a detaliczną ceną chleba tam gdzie ona istnieje nie przekraczała 2 gr. na 1 kg.

ORGANIZACJA SPRZEDAŻY AZOTNIAKU. Opierając się na doświadczeniu ubiegłych sezonów nawozowych i pragnąc w miarę możności zapobiec brakowi azotniaku na wiosnę 1928 r., zespół wszystkich organizacyj rolniczych zakupił całą produkcję azotniaku Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie w ilości 55.000 ton, zobowiązując jednocześnie z zagranicy za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego 25.000 ton. W ten sposób rolnictwo otrzyma 80.00 ton azotniaku, które — jeżeli nie zupełnie pokrywają zapotrzebowania — to, w każdym razie w dużej mierze przyczynią się do usunięcia w sezonie wiosennym braku tego tak bardzo pożytecznego i ważnego nawozu.

Mimo jednak względnie dogodnych warunków, jakie udało się uzyskać przy kupnie azotniaku zagranicznego, jest on w cenie znacznie droższy od azotniaku chorzowskiego, który nadal i bez zmiany kosztuje tylko zł. 1.75 za kg. azotu.

Chcąc jednak różnicę tę sprawiedliwie rozłożyć na całe rolnictwo, powyżej wspomniane organizacje rolnicze na wspólnem posiedzeniu wypośrodkowały cenę średnią, wynoszącą zł. 1.85 za kg. azotu zobowiązując jednocześnie i fabrykę chorzowską do stosowania tej ceny przy swej sprzedaży, z tem, że nadwyżka 10 gr. na kg. azotu będzie przekazywana do Państwowego Banku Rolnego dla pokrycia różnicy kosztów pomiędzy azotniakiem krajowym i zagranicznym.

Dział sportowy.

Wielki Bieg Rozstawny Korpusu Ochrony Pogranicza.

Bieg rozstawny K. O. P. (dzień drugi). Po ukończeniu drugiego dnia wielkiego biegu rozstawnego Korpusu Ochrony Pogranicza, wzdłuż granicy sowieckiej (2800 klm.) sztafeta idąca z południa znajdowała się w rejonie Budki (na południowy zachód od Chniszkiewiczek, po stronie sowieckiej), przebywając dotychczas około 570 klm. Początkowo panowała pogoda, a następnie spadł deszcz. Wiatr boczny. W tym samym czasie sztafeta idąca z północy, znajdowała się w rejonie Gobieliszek (na północ od Turmontu), przebywając dotychczas 540 klm. Pogoda fatalna (deszcz ze śniegiem). Wiatr silny, zmienny.

Po trzecim dniu biegu rozstawnego Korpusu Ochrony Pogranicza wzdłuż granicy sowieckiej (dystans dokładny wynosi 1937 klm.) sztafeta południowa była w rejonie Zacieszyna (na wschód od Kliszek), przebywając ogółem 840 klm. Zatem sztafeta idąca z południa przebyła już całe prawie Polesie, mając pogodę względną. W tym samym czasie sztafeta idąca z północy znajdowała się w rejonie Komajsk (na wschód od Dokszyn), przebywając ogółem 815 klm. Spotkanie i minięcie obu sztafet nastąpić powinno w ciągu nocy prawdopodobnie w rejonie Dąbrowy, przyczem sztafeta idąca z południa ma dotychczas 25 klm. awansu.

—o§o—

Mecz Austrja-Polska w oświetleniu prasy austrjackiej.

Rozegrany w dn. 9 bm. na boisku Wisły lekkoatletyczny mecz kobiecy z Austrją, odbił się żywe mechem w austrjackiej prasie sportowej.

Specjalni korespondenci pism delegowani na ten mecz „bardzo szczegółowo opisują przebieg meczu, objektywnie podkreślając cechy dodatnie naszych zawodniczek i wykazując ich słabe strony.

I tak w wiedeńskim „Sporttagblatt" pojawiły się korespondencje delegatów Austrjackiego Związku **Kühnela**, znanego sportowca i dra **Fürtha.**

Dr. Kühnel podkreśla sympatyczne przyjęcie zawodniczek w Krakowie, uprzejmość delegatów P. Z. L. A. mjr. Glabisza, mjr. Engla, p. Rotherta i dr. Zajączkowskiego.

Zawodniczki i delegaci austrjaccy są zadowoleni ze zdobytego sukcesu i stosunku punktów (61:45), stwierdzając osiągnięcie na zawodach szeregu **pierwszorzędnych rezultatów.**

Z zawodniczek polskich, Austrjacy traktują p. **Konopacką**, jako dawną znajomą, obdarzając ją takiemi wiele mówiącemi przymiotnikami, jak „słynna", „doskonała" i t. d.

Ciekawe jest, że p. Kühnel pisze, iż wyobrażał sobie p. Konopacką, jako niewiastę grubą i „postawną", gdy tymczasem zaimponowała mu ona, obok wyników, również... wzrostem. To był jedyny zawód Austrjaków.

Z dużem uznaniem wyrażają się również nasi goście o p. **Schabińskiej**, mówiąc, że ma przed sobą otwarte pole do międzynarodowych sukcesów.

Drugi delegat Austrjackiego Związku Lekkoatletycznego dr. Furth wyraża się z jak największemi pochwałami o stronie organizacyjnej zawodów. Słów podziwu nie kryli Austrjacy na temat **zupełnej bezstronności naszego kolegjum** sędziowskiego, a zawodniczki wiedeńskie zadowolone były ogromnie ze startera, którą to funkcję pełnił ku ogólnemu zadowoleniu kpt. **Zakrzewski.** Taksamo strona przyjęcia i zwiedzania miasta była przeprowadzona przez krakowski Związek Lekkoatletyczny z p. majorem **Englem** na czele bez zarzutu.

Dzięki temu też mecz Austrja—Polska w Wiedniu zapowiada się jako stała impreza, którą Polski Związek Lekkoatletyczny dzięki temu pierwszemu udałemu występowi może wciągnąć już do kalendarza swoich zawodów.

* * *

Tutaj nie można również pominąć milczeniem wielkich zasług, jakie położył **krakowski ośrodek wychowania fizycznego.** Dzięki jego wydatnej pomocy materjalnej w postaci dostarczenia odpowiedniego sprzętu lekkoatletycznego oraz pracy jego kierownika kpt. **Frączkiewicza**, zawdzięczać należy, iż zawody te miały tak doskonały pod względem organizacyjnym przebieg. Urządzenie zaś tej imprezy na boisku Wisły jest dalej dowodem, iż boisko to jedynie w Krakowie jest odpowiednim terenem dla takich i na taką miarę zawodów w Krakowie ,co zresztą przejawiło się też w tak olbrzymiej i nieprawdopodobnej na nasze stosunki wprost ilości widzów, dochodzącej do 3.000 osób.

—o—

Kronika sportowa.

ROZGRYWKI LIGOWE. Jak wiadomo rozgrywki o mistrzostwo Ligi dobiegają już końca a Warszawa będzie miała możność obserwowania tylko 4 spotkań: dnia 30 b. m. Warszawianka—Pogoń lub T. K. S., ze względu na zawieszenie Pogoni, dnia 1 listopada Legja—Jutrzenka, dnia 6 listopada Polonia—Legja i dnia 13 listopada Warszawianka—T. K. S.

Ilość ta jak już zaznaczyliśmy może się zmniejszyć do trzech meczy o ile Pogoń nie będzie mogła grać.

HAKOAH W WARSZAWIE. W najbliższą już sobotę wiedeński Hakoah rozegra pierwszy mecz w Warszawie na boisku Legji z drużyną Legji o godz. 14.30. W następnym dniu Hakoah grać będzie w Łodzi z Ł. K. S.

Wiedeńczycy przyjeżdżają w swym najsilniejszym składzie a mianowicie: Halmos, Scheuer, Feldman, Fried, Hess, Pollack, Nemes, Wortmann, Kestner, Schönfeld, Fischer, zapasowi Barback i Fuss.

FUZJA MAKKABI Z JUTRZENKĄ. W tych dniach odbyła się konferencja krakowskiej Makkabi i Jutrzenki w sprawie fuzji obu tych klubów w jedną organizację.

Wobec tego, że jest możliwe połączenie wszystkich żydowskich klubów sportowych w Polsce w jedno wielkie zjednoczenie, sprawę fuzji odroczono.

Strzelectwo.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY. W dniach 4, 5 i 6 listopada odbędą się w Warszawie zawody strzeleckie z broni krótkiej, małokalibrowej i myśliwskiej. Program obejmuje: broń krótka: mistrzostwo Warszawy, konkurs o nagrodę im. ś. p. Nusbauma, konkurs z ograniczeniem czasu. Broń małokalibrowa: mistrzostwo Warszawy dla pań, strzelanie do sylwetek, nagroda Zw. Strzeleckiego. Oprócz tego odbędą się jeszcze trzy konkursy.

WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE NA OLIMPJADZIE AMSTERDAMSKIEJ. Z okazji Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w przyszłym roku w Amsterdamie, Holendrzy chcą zapoznać liczne rzesze gości sportowych ze swym pięknym i ciekawym krajem. W tym celu kilka poważnych instytucyj holenderskich weszło w porozumienie z Holenderskim Komitetem Olimpijskim, który Igrzyska urządza, — przyczem proponowane jest urządzenie dla gości olimpijskich licznych wycieczek krajoznawczych. Przewidywane są wycieczki zarówno pociągami, jak i autami, przyczem zarówno koleje holenderskie jak i belgijskie przyrzekły udzielić dla gości olimpijskich wszelkich udogodnień.

Jeśli te wszystkie rozrywki połączymy z możnością oglądania całej konstelacji gwiazd sportowych obu półkul świata, — to przyjdziemy do przekonania, że w lipcu przyszłego roku Amsterdam prawdopodobnie dzięki wielkiemu napływowi cudzoziemców przybierze zgoła międzynarodowy charakter.

Groby polskie w Dreźnie.

Jednym z najważniejszych ośrodków naszej emigracji w czasie niewoli było Drezno, co po dziś dzień znaczą liczne polskie groby na drezdeńskim katolickim cmentarzu. Spoczywa tu między innymi Kazimierz **Brodziński**, autor „Wiesława" i gen. dywizji wojsk polskich, Stanisław **Skarbek-Wojczyński;** a znajdujemy tu również nazwiska potomków starych rodów polskich, jak Jakóba Aleksandra ks. **Lubomirskiego**, Julji Gabrjeli hr. **Potockiej**, Antoniny **Grabowskiej**, Zofji hr. **Czapskiej**, Felicji z **Mniszków Lubomirskiej**, Mieczysława **Chodkiewicza**, Izabelli **Starzyńskiej** i wiele innych.

Groby te znajdują się w stanie **opłakanym** do tego stopnia, że zarząd cmentarza zamierza je zniešć.

Przed 25 laty kolonja polska z ś. p. J. Komendzińskim na czele, zwróciła się do polskiego społeczeństwa w Dreźnie z apelem o opiekowanie się grobami przodków. Apel ten nie pozostał bez echa i umożliwił zabezpieczenie pomników polskich na czas pewien. Przed rokiem kolonja polska ponownie wyłoniła specjalny komitet z p. Ackermannem (Drezno, Dürerplatz 21) na czele, wzywając w licznych pismach polskich przedewszystkiem rodziny spoczywających na cmentarzu emigrantów do zajęcia się ich grobami. Odezwa ta miała skutek wprost niespodziewany: **ani jedna osoba bowiem nie zwróciła się do komitetu nawet z zapytaniem.**

Dzięki pracy komitetu, zdołano jeszcze odroczyć zniesienie pomników polskich na pewien czas, obecnie nadchodzi jednakże okres, gdy żadna interwencja już nie pomoże i jeśli nie nadejdzie pomoc finansowa ze strony społeczeństwa polskiego, pomniki polskie czeka niechybna zagłada.

Jakże smutny obraz braku pietyzmu dla naszej przeszłości dajemy Niemcom

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie
Najkorzystniejsze źródła zakupów

Fortepiany

FORTEPIANY PIANINA WŁ. BOLOŃSKI
Kraków — Pałac Spiski.

Okrycia
Helena LOFFELHOLZ Kraków, ul. Grodzka 26, poleca 1078
SUKNIE, KOSTJUMY I PŁASZCZE
po cenach bardzo przystępnych.

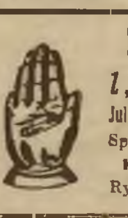
Ubezpieczenia
Towarzystwo ubezpieczeń na życie
„FENIKS"
ul. św. Gertrudy 8, tel. 273.

Aparaty i przyb. fotogr.
Warszawski Skład przyborów fotograficz.
Szewska 2. Tel. 1428.

Srebro
SREBRO — PLATERY ARTYKUŁY kościelne SUKIENNICE 1.
A. KOBYLIŃSKI, J. KOBYLIŃSKI I K. JARRA
DAWNIEJ: M. JARRA

Cukiernie
P. MAURIZIO
Rynek gł. 38.

Przybory piśmienne
R. ALEKSANDROWICZ
Basztowa 11. Tel. 311 i 4064
Magazyn przyborów biurowych.

Herbata

Herbata z „Rączką"
Juljusz Grosse Sp. z o. o
Kraków
Rynek gł. 34

Ogłaszajcie się
w Przewodniku „Nowej Reformy"

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

Chcesz ulżyć sobie materjalnie w obecnym trudnym czasie? Nadeślij swój adres i znaczek pocztowy na odpowiedź, a otrzymasz wyjaśnienie — przy pomocy którego możesz bez kapitału, nie przeszkadzając sobie w swych codziennych zajęciach zarobić z łatwością do 500 złotych miesięcznie. Adresować: **JÓZEF JAKUBOWICZ, WARSZAWA** Skrzynka poczt. Nr. 554/22 878

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sek[illegible]cza, Warszawa, Ż[illegible] 42. Kursa wyuczają [illegible]wnie: buchalterji, ra[illegible]chunkowości kupieckiej, [illegible]respondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1105

ZAKŁAD POGRZEBOWY „AETERNITAS"
KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA L. 1[illegible]
ROK ZAŁOŻENIA 1892. 1135 TELEFON 146[illegible]
Obecnie pod nowem kierownictwem urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych czyniąc dla mniej zamożnych wielkie ustępstwa. — Udziela kredytu. — Przewóz zwłok do wszystkich krajów i ekshumacje. Posiada na składzie **wielki wybór trumien i wieńców**

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.